Dzisiejszy numer zawiera 16 str. wraz z dodatkiem niedzielnym

CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 8 zł

ROK II | WROCŁAW, NIEDZIELA 27 KWIETNIA 1947 ROKU | NR. 114 (172)

NOTA RZECZYPOSPOLITEJ
do Rządu Wielkiej Brytanii

LONDYN (obsł. wł.). — Ambasador Michałowski wystosował notę do rządu brytyjskiego na temat demilitaryzacji polskich sił zbrojnych, znajdujących się pod dowództwem brytyjskim, aby żołnierzom polskim dać możność powrotu do kraju. Nota porusza również sprawę rychłego i ostatecznego zlikwidowania wszystkich oddziałów i instytucji wchodzących w skład tej formacji oraz organizacji wojskowych pozostających pod dowództwem brytyjskim i to zarówno na terenie Wielkiej Brytanii, jak i na terenie innych obcych państw, działalność bowiem tychże jest nieraz sprzeczną z interesami Narodu i Państwa Polskiego.

Polscy żołnierze muszą wrócić do kraju

Co dzień niesie?

Kompleks atomu

Bomba atomowa zbiega się z zakończeniem drugiej wojny światowej i rozpoczęciem okresu pokoju. Może właśnie dlatego cień jej pada na wszystkie stoły obradujących dyplomatów, może dlatego właśnie wyczuwa się jej milczącą obecność tam, gdzie padają słowa o rozbrojeniu.

Działanie eksplozji atomów odczuli nie tylko mieszkańcy Hiroshimy i kozy na Bikini. Jej fluidy przenikają do dnia dzisiejszego do głów i myśli zawodowych malkontentów. Bomba atomowa dawno już przestała być bronią wojenną, a stała się podżegaczem świata. Dla pewnych, coraz na szczęście rzadziej spotykanych ludzi ma ona podwójne znaczenie. Nie tylko zawodowi agresorzy ale niezadowoleni, a takich nie brak po każdej wojnie, widzą w niej symbol nagłej przemiany natchnienie swoich skrytych i podstępnych nadziei.

Aplikowanie światu lekarstwa bomby atomowej jest końską kuracją. Świat budowany na penicylinie atomów uranu ma gliniane nogi. Jeżeli chcemy realnego, zdrowego w swoich podstawach pokoju, jeżeli chcemy bezpieczeństwa i dobrobytu naszego i przyszłych pokoleń, musimy usunąć raz na zawsze cień bomby atomowej, zawdzięczającej swoją sławę reklamie amerykańskiej, wyzwolić się od jej mrożącej obecności.

Ogłoszony wczoraj plan międzynarodowych laboratoriów atomowych może być skutecznym środkiem dla rozbrojenia jej rzeczywistej i mitycznej siły. Każda tajemnica wojskowa tak długo jest groźna, dopóki nie stanie się ona udziałem wszystkich. Z chwilą kiedy rządy wszystkich mocarstw poznają tajemnicę bomby atomowej, skończy się raz nazawsze jej mit, rozładuje się jej siła przestanie być igraszką i straszakiem, a energia, ukryta w jej powłoce, zużyta zostanie dla dobra ludzkości.

5 laboratoriów rozmieszczonych na wszystkich kontynentach zatrudnić ma wszystkiego, według relacji Charlesa Darwina 500 ludzi. Koszt utrzymania tych laboratoriów wyniosłby 6 miliardów dolarów rocznie. Za haracz 6 miliardów pozbyłaby się cała ludzkość widma katastrofy i wiecznego zarzewia niepokoju.

Czekamy z niecierpliwością na realizację wielkich planów Darwina. Wierzymy, że tym razem nie utoną one w stosach papierów, i że staną się magicznym środkiem, który zaklinie wszystkie różnice zdań i przyśpieszy dzieło wielkiego pokoju, na jaki czekają miliony.

Drugi transport Niemców
z Wrocławia

W niedzielę, dn. 27 bm. w godzinach wieczornych opuszcza Wrocław drugi transport Niemców w ilości 1.500 osób. Niemcy wyjeżdżają z nowego punktu etapowego, który oddział PUR założył przy ulicy Paulińskiej 14, a który dotychczas służył polskim repatriantom ze Wschodu i Zachodu.

Punkt etapowy został dla tych celów odpowiednio wyekwipowany i przerobiony. Duży budynek trzypiętrowy służy dziś za punkt zborny dla wyjeżdżających Niemców z Wrocławia i z powiatu. Czyste i przestronne sale z łatwością mogą pomieścić przewidzianą na transport liczbę 1.500 Niemców.

Wózki, skrzynie tobołki

Już przy wejściu rzuca się w oczy po prostu magazyn wozów i wózków, załadowanych do ostatnich granic pojemności. Jakkolwiek przepis głosi, że każdy z wyjeżdżających może zabrać bagaż najwyżej do 50 kg wagi, to w praktyce się go nie przestrzega. Toboły, worki i skrzynie piętrzą się na wózkach i nikt ich praktycznie nie liczy ani nie waży. Uderza zdumiewająca różnorodność tych wehikułów. Tu jakiś pomysłowy Niemiec po prostu przerobił jakiś poniemiecki wóz amunicyjny i załadował go pod wierzch.

Inny znów uważał, że przodek od armaty nadaje się idealnie do celów transportowych i po umocowaniu prowizorycznej skrzyni na wierzchu, załadował do niej wszystko to, co uważał, że będzie mu potrzebne na nowym miejscu. Całe obszerne podwórze punktu etapowego zastawione jest szczelnie tymi wózkami. Mimo, że posterunki M. O. strzegą tych wózków, Niemcy w nocy ustanawiają swoją własną straż ochotniczą, która pilnuje ich dobytku.

Organizacja repatriacji

Punkt etapowy odpowiada wszystkim wymogom zarówno higienicznym jak i sanitarnym. Sale przestronne, zaopatrzone w łóżka, ambulatorium lekarskie, mające do dyspozycji aptekę, zawierającą najkonieczniejsze środki lekarskie, dwie izby dla chorych po 20 łóżek, nie tylko odpowiadają wymogom przepisów, ale je nawet przekraczają. Na punkcie urzęduje lekarz polski i niemiecki.

W osobnej sali przeprowadza się rejestrację wyjeżdżających, przeznaczając im równocześnie odpowiedni wagon do załadowania. Każdy transport składa się z 52 do 55 wagonów, w każdym transporcie przynajmniej jeden wagon jest przeznaczony dla celów sanitarnych z obsługą niemiecką. Każdym transportem opuszcza 1.500 Niemców Polskę.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, całokształt repatriacji z Dolnego Śląska podlega *Wojewódzkiemu Wydziałowi Społeczno-Politycznemu*, na czele którego stoi dr Taube, zaś faktycznym kierownikiem z ramienia wydz. jest *ob. Kuźmicki*. O ile chodzi o sprawy techniczne, repatriacji, to podlegają one *Woj. Oddziałowi PUR*, z ramienia którego całokształtem spraw zajmuje się *inż. Lisiewicz*.

Na Dolnym Śląsku zorganizowano *10 punktów etapowych*, a mianowicie: *Wrocław, Legnica, Zgorzelec, Oława, Jel. Góra, Lubin, Kłodzko, Oleśnica, Dzierżoniów, Żary*. Punkty zdawcze znajdują się w *Kaławsku i Tulpicach*.

Wyjeżdżających Niemców poddaje się rewizji celnej dopiero przed samym wyjazdem, we Wrocławiu np. na Dworcu Świebodzkim. Zdarzało się bowiem, że po rewizji celnej na punkcie etapowym Niemcy w drodze zabierali dewizy i kosztowności i wywozili je nielegalnie do Niemiec. Dezynfekcja i ostateczna odprawa odbywa się na punktach zdawczych w Kaławsku wzgl. w Tulpicach.

Do końca kwietnia wyjedzie z Dolnego Śląska *9 transportów. Na maj przewidziane jest wysłanie 25 transportów* z Dolnego Śląska i ok. *27 transportów* z innych województw. Przeciętnie będą wyjeżdżać dwa transporty dziennie, z wyjątkiem niedziel.

Zaznaczyć należy, że transporty wiozące Niemców w drodze powrotnej zabierać będą polskich repatriantów do kraju. Każdy z transportów zaopatrzony jest w żywność na przeciąg trzech dni oraz w odpowiednią ilość mleka dla dzieci. Nie bierze się pod uwagę żywności, zabieranej przez wyjeżdżających.

Nie mamy nic do ukrywania

Jak z powyższego wynika, robimy nie tylko wszystko, ale o wiele ponadto, ażeby zapewnić wyjeżdżającym Niemcom warunki jak najlepsze.

Dlatego dziwne nam się wydaje stanowisko niektórych dzienników zagranicznych, zwłaszcza anglosaskich, które w sposób tendencyjny i jednostronny przedstawiają zagadnienie repatriacji, jakoby krzywdzące dla Niemców. Pożądanym byłoby, ażeby to czy inne pismo wysłało do nas swego przedstawiciela który na miejscu i naocznie mógłby się przekonać, w jakich warunkach odbywa się repatriacja Niemców.

My ze swej strony nie mamy nic do ukrywania, a może w ten sposób skończyłyby się plotki na ten temat. W każdym razie postępujemy z Niemcami już nie 100 ale 1000-krotnie lepiej, jak oni postępowali z nami. I ten fakt nam wystarcza.

TADEUSZ TUŁASIEWICZ

Jutro rozpoczyna swe obrady
nadzwyczajna sesja ONZ

NOWY JORK (obsł. wł.). — 28 kwietnia odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie ONZ w sprawie Palestyny.

Do sprawy tej wniesiono dodatkowy memoriał odnośnie podziału Palestyny, utworzenia z niej narodowego państwa żydowskiego, unieważnienia mandatu Wielkiej Brytanii i utworzenia specjalnej komisji ONZ dla spraw Palestyny.

Przypuszcza się, iż zaraz na wstępie będą różnice zdań odnośnie komisji, jaka ma być utworzona dla spraw Palestyny. Prawo wzięcia udziału w nadzwyczajnym zgromadzeniu uzyskały organizacje żydowskie, a mianowicie dopuszczono do obrad przedstawiciela agencji żydowskiej i przedstawiciela Komitetu wyzwolenia narodowego, który jest związany z ruchem podziemnym Palestyny.

Jugosławia żąda wydania
przestępców wojennych

WASZYNGTON. (API) — Zgodnie z oświadczeniem amerykańskiego wiceministra spraw zagr. Achesona rządy amerykański i brytyjski *postanowiły nie wydawać Jugosłowianom osób znajdujących się we Włoszech, które rząd jugosłowiański uważa za przestępców.*

Sprawy tych ludzi muszą być, zdaniem rządów amerykańskiego i brytyjskiego, zbadane przez władze brytyjskie i amerykańskie.

Jugosłowiański wiceminister spr. zagr. Bebler oświadczył wczoraj wieczorem w Belgradzie, że rząd jugosłowiański podejmie zdecydowane kroki dyplomatyczne jeżeli władze brytyjskie i amerykańskie nie wydadzą około 950 zbrodniarzy wojennych poszukiwanych przez Jugosławian. Bebler podkreślił, że przetrzymywanie jugosłowiańskich przestępców wojennych przez władze sojusznicze doprowadzić może jedynie do skomplikowania stosunków międzynarodowych.

Kopalnie Ruhry
przejdą pod kontrolę Niemców

LONDYN. (API) — Prasa brytyjska donosi, że w związku z układem węglowym między W. Brytanią, USA i Francją następuje nowa faza w sytuacji kopalń Ruhry. Z dniem 1 maja *przejdą one z powrotem pod kontrolę Niemców. Dyrektorowie niemieccy będą zarządzali kopalniami, technicy niemieccy będą sprawowali nadzór nad metodami produkcji a niemieccy eksperci ekonomiczni zajmą się polityką gospodarczą.* Brytyjczycy, którzy zarządzali kopalniami od czasu upadku Hitlera, nadal zatrzymują władzę najwyższą, lecz funkcjonariusze brytyjscy pozostaną w organizacji węglowej wyłącznie w charakterze doradczym. Jakkolwiek nie opublikowano jeszcze szczegółów planu, wiadomo jest, że brytyjscy eksperci kontroli węgla w Niemczech północnych pozostaną przez 3 miesiące na stanowisku, by umożliwić swym niemieckim następcom dokładne zapoznanie się z pracą. Stopniowo oczekuje się zmniejszania ilości urzędników

Porozumienie węglowe zawarte przez rządy amerykański, brytyjski i francuski przewiduje ustanowienie proporcjonalnej ilości ekspertów, którzy mają udać się z ich stref okupacyjnych do krajów importujących węgiel na okres 6 miesięcy począwszy od 1. 7. br. Zgodnie z tym porozumieniem eksport będzie wynosił 21 proc. węgla netto w czasie, gdy produkcja dzienna węgla w strefach zachodnich wynosi 280.000 t i wzrośnie o 25 proc. gdy produkcja dojdzie do 350.000 ton dziennie.

Maszyny za żywność

LONDYN. (Obsł. wł.) — W wyniku rokowań handlowych między delegacją polską a brytyjskim ministerstwem handlu *obroty handlowe między obu krajami ulegną zwiększeniu.* Uzgodniono, że Polska będzie otrzymywała z Wielkiej Brytanii maszyny wzamian za środki żywnościowe

Na marginesie

Kuszenie szatana

Rozmaitymi drogami wsiąkała krew polska w obcą a często wrogą ziemię. Droga poczęta z myślą o rychłym powrocie „poprzez Arnheim i Monte Cassino", czy poprzez Austerlitz i Jenę, zawieruszała się na jakichś mglistych bezdrożach. A potem następowała już tylko chaotyczna tułaczka bezpaństwowca, oczcelowe kręcenie się po świecie, agonia nostalgii.

Rozmaite państwa z niepraw dziwego zdarzenia, ekspozytury wrogich nam sił: Badenie czy inne Wielkie Hesje sięgały po naszą krew, licytując się w gotowości „zaopiekowania się" emigrantami.

Niedawno z taką propozycją wyskoczył niemiecki Schlezwig-Holstein, teraz z tym samym wystąpiła Bawaria. Z Monachium donoszą nam, że specjalna komisja, składająca się z członków osławionej Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej orzekła, że przesiedleńcy (polscy i jugosłowiańscy) znajdujący się obecnie na terytorium Bawarii otrzymają obywatelstwo tego kraju.

Jeżeli znajdzie się chętny, to żałować go nie będziemy. Złoży bowiem dowód, że na polskie obywatelstwo nie zasługuje. O jednego volksdeutscha będzie mniej.

(BG)

Angielsko-amerykańskie różnice zdań w sprawie Niemiec

LONDYN (PAP) Prasa londyńska donosi, że minister Bevin w drodze powrotnej z Moskwy zatrzyma się w Niemczech, gdzie odbędzie konferencję z przedstawicielami Brytyjskiego Zarządu Wojskowego.

Korespondenci angielscy wiążą przewidywany pobyt Bevina w Niemczech z różnicami zdań, jakie ostatnio wyłoniły się między wyższymi urzędnikami brytyjskimi i amerykańskimi w Niemczech. Amerykanie dążą do pełnej decentralizacji, administracji przemysłu niemieckiego podczas gdy Anglicy uważają, że zbytnia decentralizacja, nie będzie sprzyjała podniesieniu poziomu produkcji i eksportu. „News Chronicle" podreśla, że system decentralizacji będzie w dalszym ciągu obciążał podatnika brytyjskiego wielkimi wydatkami na pokrycie kosztów okupacji. Zdaniem urzędników angielskich, administracja niemiecka winna być bardziej scentralizowana, co podniesie jej sprawność i ułatwi kontrolę nad nią.

Neues Deutschland o konferencji moskiewskiej

BERLIN. (APi) „Neues Deutschland", organ partii jedności socjalistycznej pisze w związku z zakończeniem konferencji moskiewskiej: „Nikt nie mógł oczekiwać, że problemy, które były przedmiotem obrad konferencji moskiewskiej uzyskają jednomyślne i trwałe rozwiązanie. Trzeba jednak podkreślić, że w wielu punktach osiągnięto porozumienie, czego wyrazem jest przekazanie Radzie Kontrolnej dla Niemiec szeregu dyrektyw, które będą jednolicie stosowane w całych Niemczech. Ściślejsza współpraca czynników demokratycznych i jednolite stanowisko klasy robotniczej w sprawie demokratyzacji Niemiec mogłyby stworzyć dla przyszłej konferencji londyńskiej bardziej korzystne podstawy niż to miało miejsce w Moskwie. Tylko ci, którzy zbyt wiele oczekiwali okazują dziś rozczarowanie. Są to przede wszystkim ci Niemcy, którzy spodziewali się po wystąpieniu Marshalla w Moskwie korzystnych dla Niemiec postanowień w sprawie granicy wschodniej".

Sytuacja w Grecji

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Aten, iż 12 wyższych oficerów greckich, należących do organizacji Elas, którzy zostali deportowani na wyspę Nexos, uciekło stamtąd przed 2 tygodniami.

Oficerowie ci zostali zatrzymani na przedmieściach Aten przez żandarmerię grecką w chwili, kiedy zamierzali udać się do Tesalii w celu przyłączenia się do powstańców. Komunikat Greckiego Ministerstwa Bezpieczeństwa podaje, iż wywiązała się walka, w czasie której zginął jeden major, a pozostali oficerowie odnieśli rany i zostali wzięci do niewoli.

Grecki minister marynarki, Venizelos, zwrócił się do rządu Stanów Zjedn. z żądaniem dostarczenia 8 kontrtorpedowców eskortujących i odpowiednią ilość statków patrolowych, które wzięłyby udział w operacjach przeciwko partyzantom. Donoszą również, że jeden z greckich okrętów wojennych ma się udać do jednego z portów brytyjskich celem odebrania 6 statków specjalnych przeznaczonych do operacji desantowych. Zgodnie z oświadczeniem Venizelosa, statki te najlepiej nadają się do akcji nabrzeżnej przeciwko partyzantom.

Niemcy czy kraje zwycięskie?

LONDYN. (API) — Konserwatywny „Daily Telegraph" w dzisiejszym artykule wstępnym zastanawia się nad przyczynami ograniczonego tylko powodzenia konferencji moskiewskiej. Dziennik oburza się na min. Mołotowa, ponieważ ten domaga się odszkodowań, na które mocarstwa zachodnie nie chcą się zgodzić.

Inaczej podchodzi do tego zagadnienia „Daily Worker", który o sprawie reparacyj pisze: „Zagadnienie to jest proste: czy Związek Radziecki i kraje z nim sąsiadujące, spustoszone przez hordy niemieckie mają być odbudowane prędzej, niż Niemcy, czy też pod tym lub innym pretekstem odbudować się ma najpierw dobrobyt niemiecki, podczas gdy ofiary Niemiec mają sobie radzić same. Druga część tej alternatywy odpowiadałaby nowym planom Trumana, polegającym na opiekowaniu się reakcją pod pretekstem „walki z komunizmem". Im mniej według tego planu kraj jakiś otrzyma odszkodowań, w tym większym stopniu odczuje on potrzebę zwrócenia się o pomoc do Stanów Zjednoczonych i przyjęcia imperialistycznych warunków. „Daily Worker" zarzuca Bevinowi, że daje się on wodzić na pasku Stanów Zjednoczonych". Odpowiedzialność za niewielkie wyniki konferencji moskiewskiej spada na mocarstwa zachodnie", pisze dziennik w końcu.

Dewaulacja chińskiej waluty

Chiny Szang - Kai - Szeka przeżywają obecnie gwałtowną inflację chińskiego dolara. Dziwnym jednak może wydać się fakt, że pomimo tego nie wzrosła siła nabywcza dolara amerykańskiego, który ceniony jest tylko o tyle, o ile jest czysty i nieznisczony. Właściciele czystych dwudziestodolarówek osiągają na czarnym rynku w wymianie na walutę chińską 7 tys. dolarów chińskich za jednego amerykańskiego, podczas, gdy banknot zniszczony nie przedstawia większej wartości niż 1.000 — 1.500 dolarów chińskich za 1 dolar amerykański.

Amerykanie, których w Chinach ciągle jeszcze nie brak, drżą zazwyczaj przed cenami, jakie wypada im płacić za różne towary konsumcyjne.

Nowa lodówka kosztuje w Chinach do 1.000 dolarów. Jeszcze gorzej jest z produktami żywnościowymi. Cena funta masła osiąga wysokość 2 dolarów, litr mleka kosztuje 60 centów, funt cukru 40 centów, funt mięsa około 40 centów.

Wprost niewiarygodnie kształtują się ceny usług. Są one o 50% większe niż te, do których Amerykanin przywykł w St. Zjednoczonych.

Do warunków tych Amerykanin przyzwyczaja się z trudem, ale w końcu nie na nich skupiają się skutki drożyzny. Gorzej jest rodowitym Chińczykom, którzy cierpią niepraw dopodobny głód, pomimo optymistycznych zapewnień Czang - Kai - Szeka.

Terroryści w obozie policji brytyjskiej

JEROZOLIMA (obsł. wł.) Członkowie żydowskiego ruchu oporu spowodowali wybuch w obozie policji brytyjskiej koło Tel-Aviwu. Do obozu zgłosiło się dwoje ludzi w mundurach policji brytyjskiej pozor nie celem naprawienia centrali telefonicznej. Wkrótce po ich wyjściu nastąpił wybuch. Dwóch policjantów zostało zabitych, siedmiu zaginęło. Drużyny ratunkowe prowadzą poszukiwania.

Nastroje w Stanach Zjednoczonych po konferencji moskiewskiej

LONDYN (PAP) — Waszyngtoński korespondent „Times" donosi, że społeczeństwo amerykańskie z zainteresowaniem oczekuje zapowiedzianego przemówienia Marshalla.

W kołach politycznych Waszyngtonu — podaje korespondent „Times" — przypuszcza się, że wystąpienie Marshalla nie będzie zawierało oskarżeń pod adresem innych mocarstw. Marshall opuścił Moskwę w przekonaniu, że rozdźwięki między ZSRR, a Stanami Zjednoczonymi mogą być usunięte. Konferencja moskiewska ułatwi Departamentowi Stanu studiowanie skomplikowanego charakteru stosunków radziecko - amerykańskich, celem znalezienia porozumienia".

Konferencja u prezydenta Trumana

WASZYNGTON. (PAP) — Wybitniejsi członkowie Kongresu amerykańskiego, należący do obu wielkich partii politycznych, zostali *zaproszeni przez prezydenta Trumana na niedzielę wieczór.* Na konferencji będzie obecny *sekretarz stanu Marshall, który złoży sprawozdanie o przebiegu moskiewskiej sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych.* W poniedziałek wieczorem minister Marshall wygłosi przez radio przemówienie do narodu amerykańskiego.

Senat zatwierdził nominację Claytona

WASZYNGTON. (PAP) — *Senat amerykański zatwierdził nominację podsekretarza stanu do spraw gospodarczych Claytona* na stanowisko przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w komisji gospodarczej dla Europy.

Prasa szwedzka na temat naszych granic zachodnich

SZTOKHOLM. (Obsł. wł.) Prasa szwedzka na temat konferencji moskiewskiej i zachodnich granic Polski, a w szczególności jeden z dzienników liberalnych pisze: *„Związek Radziecki z całą pewnością nie porzuci obrony interesów Polski, które zbiegają się z jego własnymi interesami.*

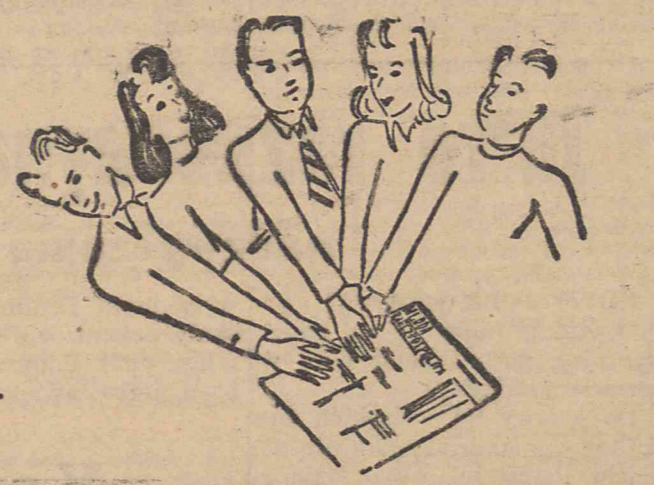

MŁODZIEŻ REDAGUJE
MŁODZIEŻ CZYTA
TYGODNIK MŁODA RZECZPOSPOLITA

K 894

Obrady w sprawie zatrudniania uchodźców

LONDYN (obsł. wł.). — W przyszłym tygodniu rozpocznie się konferencja brytyjskich i francuskich czynników urzędowych na temat angażowania do pracy w Wielkiej Brytanii i Francji robotników z brytyjskiej i francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Korespondent radia brytyjskiego z Francji donosi, że w kołach francuskich, przypuszcza się, że konferencja doprowadzi do pomyślnych rezultatów. Po zakończonej konferencji przywódca delegacji brytyjskiej uda się do Lozanny na posiedzenie organizacji pomocy uchodźcom.

Z konferencji partii liberalnej

LONDYN (obsł. wł.). — Na konferencji partii liberalnej postanowiono, że w następnych wyborach, w każdym okręgu wyborczym będzie kandydował członek partii liberalnej.

Członkowie partii liberalnej uważają, że partia pracy jest komunistyczną, partia konserwatywna faszystowską. Występując w wyborach jako partia niezależna, liberałowie chcą dać narodowi brytyjskiemu możność stworzenia nowego kierunku politycznego.

Życie nie stoi w miejscu. To, co umiesz dziś, nie wystarczy na jutro. Dotrzymać kroku pozwoli Ci — książka.

Tłum chciał zlinczować 3 kierowców

JELENIA GÓRA (tel. wł.) W godzinach wieczornych dnia wczorajszego w Jeleniej Górze wydarzyła się katastrofa samochodowa, ofiarą której padła 11-letnia dziewczynka Halina Hanse, zamieszkała w Raszycach, ul. Wiejska 27. Szczegóły przedstawiają się następująco: Ulicą Kolejową w kierunku dworca w szybkim tempie jechał wóz Spółdzielni „Społem" Nr. C 76059.

Z nieustalonych dotychczas przyczyn wóz nagle skręcił, wpadł na chodnik i wjechał do witryny sklepu towarów kolonialnych Zychowieckiego, znajdującego się przy przystanku tramwajowym naprzeciw hotelu Europejskiego.

Kilka osób zostało odtrąconych. Odnieśli oni lżejsze obrażenia.

W chwilę później spostrzeżono, że w witrynie sklepu przód samochodu przygniótł nieletnią dziewczynkę, która na chwilę przed wypadkiem ogią dała wystawę w sklepie.

Natychmiast wspólnymi siłami przechodniów odsunięto wóz w tył, dziewczynkę zaś, wezwane pogotowie odwiozło natychmiast do Szpitala Miejskiego, gdzie stwierdzono złamanie obu nóg i ciężkie uszkodzenie twarzy.

Natychmiast przystąpiono do operacji. Tymczasem tłum zgromadzony przy ul. Kolejowej na miejscu wypadku chciał pobić 3 szoferów, którzy wypadek spowodowali. Przybyła milicja, która zabrała sprawcę wypadku do komisariatu. Przybyły biegły samochodowy stwierdził, że wóz znajduje się w zupełnym porządku i przypuszcza, że wypadek spowodowany został opilstwem kierowców. Dalsze szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Co się dzieje w Niemczech?

TOMMY KOCHA NIEMIECKIE DZIECI

Amerykański Zarząd Wojskowy w Bawarii podjął wielką akcję dożywiania dzieci niemieckich p...y pomocy zapasów żywności z magazynów armii. Mianowicie 700 tys. dzieci bawarskich w wieku 6 — 18 lat uczęszczających do szkoły otrzymywać będzie 5 razy w tygodniu dodatkowe pożywienie niezależnie od zwykłych racji kartkowych.

Oprócz zup, dzieci niemieckie otrzymywać będą owoce, soki, mleko w proszku, tłuszcz kokosowy itd. Każda razowa racja ma wartość 850 kalorii.

DEMILITARYZACJA ZEPPELINÓW

Każdy z nas pamięta jeszcze kolosy powietrzne, w których budowie specjalizowali się Niemcy. Sterowce niemieckie w czasie pierwszej wojny światowej, niejednokrotnie zjawiały się nad Londynem, siejąc śmierć i zniszczenie. Szybko postępujący rozwój lotnictwa motorowego, a ponadto pewne niedogodności w konstrukcji Zeppelinów, nawet przeznaczonych dla celów pasażerskich ostatecznie wyrugowały sterowce z linii powietrznych.

Znany niemiecki konstruktor sterowców 72 letni dr. Hugo Eckener, kapitan Zeppelina w jego pierwszej podróży do Ameryki w r. 1924 i uczestnik lotu do Arktyki w r. 1931 wyjedzie w najbliższych dniach z następną z kolei grupą uczonych niemieckich do Stanów Zjednoczonych.

Pobyt dr. Eckenera w Ameryce potrwa 2 — 3 miesięcy.

Prof. Eckener oświadczył przedstawicielom prasy w Berlinie, że w Ameryce będzie pracował jako doradca techniczny. Odpierając zarzuty, jakoby jego wskazówki miały jakieś militarne znaczenie prof. Eckener powiedział: „Kto się zajmuje budową sterowców, ten nie może być zainteresowany wojną".

Wydaje się jednak, że dr. Eckener pojedzie drugi raz sterowcem na Arktykę. Tylko, że tym razem nie będzie chodziło o biegun, ale o uran.

GEN. KOENIG WZYWA POLAKÓW DO POWRÓTU DO KRAJU

Gubernator francuskiej strefy okupacyjnej gen. Koenig wydał apel do Polaków w Niemczech, aby zdecydowali się na powrót do kraju i nie liczyli na niepewną przyszłość na obczyźnie. Dodał on, że wszystkim, którzy zdecydują się na wyjazd władze francuskie dostarczą żywności na 60 dni.

POUCZAJĄCA BIOGRAFIA

Ludendorf chciał przekształcić Niemcy na dominium brytyjskie. Opracowano plan najazdu niemiecko - francuskiego na Rosję Sowiecką, a skończyło się — powołaniem do władzy Hitlera i katastrofą nowej wojny.

Czy ta historia znów się powtórzy?

Ostatnie pisma niemieckie przyniosły wiadomość o śmierci Arnolda Rechberga, jednego z największych przemysłowców i formalistów niemieckich, który także na terenie polityki przejawił ożywioną działalność jako jeden z tworów odrodzenia militarnej potęgi Rzeszy po klęsce 1918 r.

Idea „Bloku Zachodniego"

Pierwszą wojnę światową przebył Rechberg jako kapitan armii czynnej; ranga niewysoka, ale jego bogactwo i wielce rozgałęzione stosunki pozwoliły mu na osobisty kontakt z najwybitniejszymi osobistościami w armii i rządzie. M.in. znał osobiście generałów *Ludendorfa, Hofmanna, Merkera, von Eppa*, sam Rechberg był czas jakiś *adiutantem „kronprinza"*. Po wojnie założył Rechberg w Berlinie coś w rodzaju *„salonu politycznego"*, gdzie spotykali się po przyjacielsku zwycięzcy ze zwyciężonymi. W tym właśnie „salonie" powstał plan organizacji *„bloku zachodniego"*, t.j. związku państw Zachodniej Europy, zwróconego ostrzem przeciwko Z. S. R. R. Duchowym ojcem tej „idei" był Rechberg, ojcami chrzestnymi — generałowie Ludendorf i Hofmann.

Ku czemu to zmierzało

Plan „bloku zachodniego" był szczegółowo rozpracowany zarówno pod względem politycznym, jak militarnym i gospodarczym. W skład jego wchodziły rozmaite, często daleko idące zamierzenia, które przeważnie pozostały w sferze projektów. I tak w r. 1920 gen. Ludendorf zaproponował brytyjskiemu ambasadorowi *przekształcenie Rzeszy w dominium brytyjskie*, zobowiązując się skłonić armię niemiecką do złożenia przysięgi na wierność królowi angielskiemu. W tym samym czasie Rechberg prowadził zakulisowe rokowania z francuskimi kołami wojskowymi. Z wiedzą i aprobatą prezydenta Poincarè i marsz. Focha, Rechberg opracował wspólnie z przedstawicielami francuskiego sztabu generalnego *plan wyprawy niemiecko - francuskiej na Rosję Sowiecką*, w którym przewidziano m. in. *unifikację wspólnego dowództwa i standaryzację uzbrojenia obu armii*. Jednocześnie — i to było najważniejsze — był Rechberg *inicjatorem i organizatorem wielu międzynarodowych porozumień gospodarczych* między przemysłowcami i monopolistami Niemiec i krajów zwycięskiej „ententy". Te ekonomiczne i polityczne związki były fundamentem polityki, która doprowadziła do szybkiej regeneracji gospodarczej i militarnej potęgi Rzeszy po pierwszej wojnie światowej. Kiedy to nastąpiło, niemieccy magnaci przemysłu i kapitału... powołali do władzy Hitlera. „Blok Zachodni" poszedł w zapomnienie, był już niepotrzebny.

Jednego nie można Rechbergowi odmówić: był realistą i umiał trafnie oceniać sytuację. Już w r. 1941 po klęsce niemieckiej pod Moskwą Rechberg nawiązuje bliski kontakt z Himmlerem, radząc mu aby przeforsował w rządzie Rzeszy *ideę „rozumnego porozumienia się" z Anglią i U.S.A.*; później w 1944 r., radzi, aby *przerwać działania wojenne na Zachodzie, a wszystkie siły obrócić na wschód*. Niedługo przed ostatecznym pogromem Niemiec, Rechberg zrobił wspaniałe posunięcie taktyczne: postarał się, aby go władze hitlerowskie „internowały", co prawda, w luksusowym hotelu w Goderbergu na brzegu Renu. Kiedy do kraju wtargnęły okupacyjne wojska amerykańskie, Rechberg pawitał je jako *„ofiara reżymu hitlerowskiego"*...

Blok zachodni redivivus

...Osiedlił się we własnym zamku w Bawarii i tu... otworzył *„salon polityczny"*. Zaczęły się znów przyjacielskie pogawędki ze zwycięzcami. Rechberg zadzierzgnął nowe związki i stosunki z wpływowymi osobistościami Ameryki i Wielkiej Brytanii, prowadził obszerną korespondencję, udzielał wywiadów, pisał artykuły. Strasząc Anglosasów widmem komunizmu i bajką o 2-milionowej armii b. jeńców niemieckich, sformowanej rzekomo w Związku Radzieckim pod dowództwem gen. Seidlitza, Rechberg propagował starą „ideę" bloku zachodniego, zaklinając państwa zachodnie do wskrzeszenia przemysłowo - zbrojeniowego potencjału Niemiec. Tak niewiele do tego potrzeba: udzielić odpowiednich kredytów na odbudowę zniszczonych fabryk, odbudować niemieckie kartele, i zapewnić im swobodę działalności, przerwać denazyfikację i przywrócić prawa własności skompromitowanym przedsiębiorcom i obszarnikom (także w sowieckiej strefie okupacyjnej!), wreszcie... przeprowadzić rewizję polsko - niemieckiej granicy... Tylko tyle!

Groźne ostrzeżenie

Śmierć zaskoczyła Rechberga, przecinając nić jego intryg. To jest nie ważne. Nie ulega wątpliwości, że znajdzie się rychło odpowiedni następca i kontynuator jego „idei politycznej". Ważne jest co innego, mianowicie to, że jego *propaganda bynajmniej nie mijała bez echa* i znajdowała w niektórych kołach anglo - saskich wdzięcznych słuchaczy.

Groźba odrodzenia militaryzmu niemieckiego nie jest zatem straszakiem na dzieci. Jest *realną możliwością*, z którą należy się poważnie liczyć i brać ją w rachubę przy opracowaniu traktatu pokojowego z Niemcami.

ZBIGNIEW DEC.

Już są na półkach księgarskich nowości Sp. Wyd. »Czytelnik«

St. Kowalewski	Zofia Kossak	Irena Krzywicka
„OFIAROWANIE"	„GRÓD NAD JEZIOREM"	„RODZINA MARTENOW"
OPOWIADANIE	POWIEŚĆ	POWIEŚĆ
str. 191 320 zł.	str. 143 220 zł.	str. 190 380 zł

K-1038

Dzień w obozie D. P.

Lata, których nikt nie wróci

(Korespondencja własna »Słowa Polskiego«)

Berlin w kwietniu

Długie szeregi monotonnych, przegniłych baraków, z których nie starto jeszcze hitlerowskich haseł i napisów. Napis na bramie głosi, że jest to obóz cudzoziemców znajdujący się pod opieką UNRRA. Takie same są jednak zasieki, obiegające cały obszar obozu, takie same niskie pochmurne niebo, taka sama tępa rezygnacja maluje się w oczach dziesiątków tysięcy ludzi, jak to było parę lat temu, gdy nad bramą wjazdową powiewała flaga ze swastyką.

Jesteśmy w jednym z niezliczonych obozów dla deportowanych na prace przymusowe do Niemiec. Obozów takich jest dużo, bardzo dużo.

Władysław Robak czeka

Władysław Robak mieszkał przed wojną w Sandomierskim. Niemcy wywieźli go na roboty. Pracował w fabryce w Dusseldorfie. Gdy tylko amerykańskie Shermany pojawiły się na ulicach spalonego miasta, rozpoczął gorączkowe poszukiwania swojej rodziny. Prasa, radio i Czerwony Krzyż okazały się bezsilne Władysław Robak zrozumiał, że jest sam na świecie. Sam jak palec.

Jest tu takich więcej. Nikt ich do pracy nie zmusza, „mieszkanie" i wyżywienie dostają darmo. Czekają. Na co?

Ten drugi, **Stanisław Piotrowski** — to typ obieżyświata. Zwędrował już Holandię, Belgię, Francję i lubi dużo rozpowiadać o swoich przygodach. Marzy o wyjeździe do Ameryki, Anglii, może Australii, kłania się nisko elegenckim oficerom z UNRRA, którzy od czasu do czasu wpadają do obozu i rozpoczynają przemowienia od wezwania do powrotu do kraju, by następnie z uśmiechem na ustach opowiadać cuda o dalekich fermach australijskich. Piotrowski słucha z otwartymi ustami. Wiadomo, osoba „mundurowa" musi mieć rację.

Arbeitsamt dla Polaków

W pobliskim miasteczku urzędują Niemcy. Plują oni głośno za plecami Polaków i prowadzą długie rozmowy z oficerami z UNRRA. Rezultaty tych rozmów nie dały na siebie długo czekać. Deportowanym kazano zameldować się natychmiast w niemieckich „Arbeitsamtach". Wielu w wyniku tej rejestracji wyjechało już na pracę w gospodarstwach niemieckich i austriackich. Władysław Robak wolał czekać, niż pracować dla Niemców, jednak oświadczono mu, że bez pieczęci urzędu na kartce roboczej nie otrzyma kartek żywnościowych. W miasteczku mieszkało wielu Polaków. Dzisiaj w mieszkaniach ich panoszą się Niemcy, a Polaków zepchnięto do obozu. Wiadomo, w mieście rządzi niemiecki „Wohnungsamt".

Siedzą więc obaj, Robak i Piotrowski w obozie, a właściwie nie siedzą ale stoją. Stoją cały dzień w niekończących się ogonkach przed kuchnią, aby otrzymać parę łyżek zupy. W ogonku trzeba też stać do fryzjera, do magazynu odzieżowego, do szewca.

Czapki zdjąć

Co się stało? Ludzie gromadami biegną do bramy. Do obozu wjeżdża parę samochodów z angielskimi oficerami. Wszyscy zdejmują czapki. Co nowego? nikt nie zna języka angielskiego, brak przy tym odwagi, by się zapytać czy poskarżyć. Oficerowie śpieszą do zarządu obozu. Tego dnia będzie lepszy obiad i koncert staraniem domorosłych artystów. O trzeciej po południu zbiórka wszystkich na placu. Na krzesło wchodzi jakiś major, obok niego tłumacz. Komendant obozu wręcza majorowi mały upominek od więźniów, pięknie wyrzeźbioną figurkę żołnierza. Major dziękuje, uśmiecha się i poleca wszystkich opiece Boga w ich drodze do Ojczyzny. Droga jest daleka i długa, ale o tym nie mówi już major. Odjeżdża, zadowolony z siebie i świata, a D.P. wracają do baraków. Po niebie przewalają się ołowiane chmury, zaczyna mrzyć deszcz. Co robić?

Kiedy będzie kres?

Nad dachami baraków przepływają noce i dni, miesiące i lata. Droga do kraju jest trudna i wydaje się trudna. Gdzieś, daleko na wschodzie czekają na nich żony i ojcowie, praca i zarobek. Lubią o tym rozmawiać w długie wieczory kiedy z pobliskiego miasteczka dochodzą dźwięki muzyki, przy której tańczą angielscy Tomies z uroczymi Niemkami.

Kiedy będzie kres ich czekania, ich wahania? Kiedy skończy się letarg bezimiennych, nikomu nie potrzebnych D.P.?

Płyną dni, miesiące i lata w obozie D.P. w Niemczech. Każdy dzień, każdy miesiąc, każdy rok oddala coraz dalej od Polski dziesiątki tysięcy potrzebnych, oczekiwanych w kraju ludzi.

Kiedy będzie kres ich letargu?

ALFRED KLUGE

De Gaulle porównuje się do Trumana

PARYŻ (obsł wł.) W Paryżu gen. De Gaulle zwołał pierwszą konferencję prasową jako przywódca partii zjednoczenia narodu francuskiego. Oświadczył on, że zamiarem jego nie jest dążenie do dyktatury, chce on tylko wprowadzenia zasad demokratycznych. Idee jego są podobne do idei Trumana by naród sam decydował w rządzeniu.

Teatry dolnośląskie

Zielone lata

Ostatnią premierą Państwowego Teatru we Wrocławiu, była komedia Clade Andrée Pugeta — „Zielone lata".

Sam tytuł orientuje widza co do treściwego zrębu sztuki. „Zielone lata" to udramatyzowane dzieje jednej doby — przeżytej przez pięcioro dorastającej młodzieży francuskiej z zamożnej, mieszczańskiej rodziny. Jest więc to sztuka „młodzieżowa"; tego rodzaju utwory teatralne mają ustaloną pozycję repertuarową i wypróbowaną sympatię widowni w współczesnym teatrze — wymienić wystarczy bodaj „Sztubę", „Maturę" czy „Dziewczęta w mundurkach". Tylko że „Zielone lata" są sztuką „lżejszą" — nie dźwigają na sobie tego bagażu — socjalnego, ideowego czy pedagogicznego, jaki jest stygmatem wymienionych poprzednio dzieł. *Jest to ich brak i zaleta zarazem.* Brak — bo to wszystko, czego słuchamy i co widzimy *bawi nas i zajmuje*, ale spływa po nas bez śladu, nie zapada głębiej, — nie nasuwa poważniejszych refleksji. Zaleta — bo przez to właśnie sztuka *jest komedią*, a nie szyfrowanym traktatem pedagogicznym czy wątpliwej wartości społeczną piłą.

Gdyby ktoś miał więcej społecznych zamiłowań, niż poczucia humoru, to oczywiście i w tej sztuce mógłby odkryć pokłady interesujących zagadnień społecznych i dydaktycznych, ale zepsuły sobie zabawę, a wcale nie wzbogaciłby swej wiedzy o człowieku.

Nie szukajmy więc w tej sztuce tego, czego nam autor wyraźnie *do wierzenia nie podaje*, ale poddajmy się jej wrażeniu z naiwnością niezblazowanego konsumenta.

Sztuka warta jest tego. Doskonale zbudowana według najlepszych klasycznych w pewnym sensie przepisów — komedii francuskich, ma równomiernie, wprost pedantycznie rozłożone akcenty toniczne.

To mistrzostwo budowy ilustrują najjaśniej zakończenia aktów.

By nie psuć przyszłym widzom radości niespodzianek, nie będziemy tu mówić o treści sztuki, nie jest ona zresztą zanadto bogata ani zbyt sensacyjna, operuje wypróbowanymi i niezawodnymi chwytami dramatopisarskimi do siedemnastowiecznych „deus ex machina" włącznie.

Ważniejszą tu jest życiowa prawda postaci scenicznych, której autor nigdy nie przesolił i w której realizacji pełnym blaskiem zajaśniał jego talent. Umiar i kultura w kreśleniu intrygi miłosnej, *nieporówna ny wysokiej próby francuski dowcip*, zawieszający się nieraz nad samym zrębem trywialności, a potym nieoczekiwanie jednym *„bon mot"* odnajdujący zachwianą dobroobyczajową równowagę — to elementy składowe dzieła, to świadectwo dobrego smaku twórcy, i powody dobrej zabawy widowni.

Zagrano tę sztukę i wyreżyserowano — starannie.

Zasługa udanego widowiska równomiernie obciąża wszystkich sprawców. W roli młodziutkiej Pernette zobaczyliśmy panią Łucję Burzyńską. Sztywna trochę i nie całkiem naturalna w pierwszym akcie rozegrała się całą duszą w dalszych, była miłym, pełnym wdzięku i prawdy życiowej podlotkiem, a w momentach silnego napięcia z wielką kulturą i wyczuciem wygrywała akcenty tragiczne.

Pani Anna Jakowska, rolę Marianny zaliczyć może do jednej z dalszych dodatnich pozycji swego autorskiego repertuaru. Ma ona na prawdę talent nieprzeciętnej miary i z każdą rolą talent ten wypowiada się wyraziściej i pewniej. Kreacja z aktu pierwszego i pierwszej połowy trzeciego tak jednolite i tak różne od siebie, chlubnie świadczą o inteligencji tej artystki.

Pobyt na scenie wrocławskiej wiele ją dotychczas nauczył i bardzo posunął w rozwoju. Wierzymy, że to dopiero początki i jeszcze wiele pięknych i dobrych ról zobaczymy w jej interpretacji.

Nie miała możności rozegrania się p. Ina Nowiczówna. Najbledsza to z ról kobiecych nie z winy artystki oczywiście, ale tekstu, mimo to Franciszka Gassin w jej interpretacji była postacią żywą i przekonywującą. Moment pożegnania z Michałem potrąca wręcz o tony tragiczne; nie mówiąc prawie nic — powiedzieć ruchem, gestem, mimiką, postawą tak wiele — to naprawdę sztuka.

Pan Zenon Burzyński zagrał Oliwiera dobrze, choć czuło się, że nie zupełnie wrósł w tę postać, że nie przyswoił jej sobie całkowicie; coś się w tej jedności czasami załamywało — momenty młodzieńczego cynizmu i fanfaronady oddawał bez zarzutu.

Pan Bogusław Kozak, zagrał Bernarda bardzo dobrze, scen miłosnych nie umiał może odpowiednio wycieniować, ale zato niezaradnością swoją i naiwnością, bawił najlepiej widownię.

Warto pójść na „Zielone lata" bodaj dla tego, by go zobaczyć w tej roli.

Jedyną rolę osoby dojrzałej zagrał p. Marian Nowicki — szlachetnie, z dużą dozą kultury — rozsądek i umiar tej postaci zyskiwał jeszcze na wyrazie w zestawieniu z „zielonym" otoczeniem reszty.

TADEUSZ BANAŚ

Wielkie dni prastarego grodu

W czasie od 23 kwietnia do 4 maja w prastarym grodzie, pierwszej stolicy Polski, w Gnieźnie, odbywają się wielkie uroczystości związane z 950 rocznicą męczeństwa św. Wojciecha.

W ramach tych uroczystości, prócz obchodów religijnych, odbędzie się cały szereg imprez kulturalnych, sportowych, jak również natury gospodarczej.

Kulminacyjnym punktem „Dni Gniezna" będą wielkie uroczystości religijne w dniu dzisiejszym, w których wezmą udział również najwyżsi dostojnicy państwowi i kościelni.

W dniu tym Gniezno zostanie odznaczone Krzyżem Grunwaldu za nieugiętą postawę w czasie okupacji.

W czasie trwania „Dni Gniezna" odbywają się, sławne w całym kraju, targi końskie oraz wystawa p. n. „Przemysł, handel i rzemiosło", na której reprezentowane są wszystkie trzy sektory naszej gospodarki narodowej.

Na marginesie uroczystości podkreślić warto, iż fakt ocalenia wielu drogocennych zabytków zawdzięczać należy dzielnym mieszkańcom tego miasta, którzy częstokroć z narażeniem własnego życia przechowywali bliskie sercu każdego Polaka pamiątki. (rg)

W atmosferze sąsiedzkiej pomocy

Auto mknie szybko po serpentynach doskonałej asfaltowej szosy górskiej. Po obu stronach drogi zieleniejąkwadraty i prostokąty pól, brązowieją w słońcu zorane i obsiane kawały ziemi. Gdzie niegdzie jeszcze, daleko u podnóża gór, człowiek, pług i wół tworzą jedną całość w twórczym wysiłku uprawiania ziemi. Uciekają wtył malownicze domki, bawiące się dzieci, ludzie pracujący w swych ogródkach.

Za parę minut, jesteśmy w Kamienicy, oddalonej od Jeleniej Góry o kilkanaście kilometrów. Odbywa się tutaj właśnie spęd przerzutowy bydła dla innych powiatów. Starosta ob. Wojciech Tabaka tłumaczy konieczność tej akcji. **„Oni tam na północy nie mają nic, a my mamy poniemieckie krowy, po 5 — 7 na gospodarstwie. Trzeba po sąsiedzku obdzielić repatriantów i przyjeżdżających z Zachodu naszych rodaków. U nas tutaj jest ładnie, niezniszczone — a tam same — ruiny. A ludzie przyjechali i żyć trzeba i odbudowywać".**

Gospodarze kiwają głowami. Rozumieć, rozumieją, ale jak to pozbywać się dochowku. Starali się przecież, zabezpieczyli, jak każdy dobry gospodarz, zżyli się ze zwierzętami.

Krasulo moja, **pójdziesz do innego,** jak ci tam będzie...

A będzie dobrze. **Józef Jurenko z Wileńszczyzny,** rolnik, starszy strzelec 1 Dywizji Kościuszkowskiej, przyjechał w ekipie konwojujących krowy z Jeleniej Góry do Żar. On sam mieszka w gminie Łazowo, pow. Żary. Na gospodarstwie swoim bydła nie ma. Z tego przerzutu ma otrzymać jedną krowę. Jurenko już nawet wypatrzył sobie którą. Rozmawia właśnie o niej z osadnikiem z Kamienicy. **Serdeczny uścisk dłoni** przypieczętował podziękowanie, które składa Jurenko. „Dobrze jej będzie u mnie, nie bójcie się..."

Przerzut z Kamienicy jedzie do Żar. Wicestarosta Żarski, ob. Kazimierz Czerwiński, przyjechał wraz z 40 konwojentami — osadnikami. Osobiście dopilnowuje wszystkiego. Jest i pasza, i woda w wiadrach. **Dopisała tak że kolej,** bo na umówioną godzinę podstawiła wagony. Zawiadowca Małecki bierze także czynny udział w akcji. Przynagla osadników. Prędko idzie rejestracja. Kwity, pokwitowania. Osadnik z Kamienicy na swoim gospodarstwie pozostawia dwie krowy i 1 siłę pociągową. Reszta idzie na przerzut. Przy stoliku komisji przedstawiciele ze Starostwa i Województwa z Wrocławia.

Krowy już są załadowane do wagonów. Akcja skończona. Wicestarosta Czerwiński, składa na ręce Starosty Jeleniogórskiego — Tabaki, podziękowanie. „Niezmiernie jestem zadowolony z jakości krów oraz współpracy wszystkich biorących udział w akcji przekazywania nam sąsiedzkiej pomocy w postaci bydła. Komisja pracowała bez zarzutu. **Osobne podziękowanie należy się pracownikom transportu — kolejarzom.** W imieniu osadników powiatu żarskiego składam serdeczne podziękowanie osadnikom jeleniogórskim z gminy. Kamienica..."

W drodze powrotnej opowiada mi Starosta — Tabaka o tym, jak dwa lata temu w czerwcu 1945 r., musiał krowy zabezpieczać przed bandami, szabrem i akcjami samozwańczych wojskowych. „Ciężko było. Miałem wtedy 160 Polaków w powiecie, chciano wtedy wysiedlić wszystkich Niemców, zabrać bydło i pozostawić powiat na samopas. **Nie dałem się jednak sterroryzować.** — Ustawiłem straże milicyjne wokół spędzonego bydła, zaś sam pojechałem do Wojewody i Dowódcy II-giej Armii, wytłumaczyłem na czym polega sprawa. W międzyczasie jednak rozpoczęto Niemców wysiedlać i zabierać bydło. Na własną rękę wstrzymałem to wszystko, i dzisiaj mogę stwierdzić, że dobrze zrobiłem. Zabezpieczyłem inwentarz, a Niemcy tak i tak stąd poszli.

Co by to było, gdybyśmy zostali wówczas **bez bydła?** W grudniu 1945 roku, miałem przecież w powiecie — 2.566 koni, 9.300 świń, 24 tysiące bydła rogatego. A już w ciągu następnego roku musiałem obdzielić powiaty północne w 5.110 szt. inwentarza żywego, 200 koni i 140 wołów. Obecna akcja jest już drugą z kolei. I cieszę się, że mogę dzisiaj uczestniczyć w akcji oddawania, niż przyjmowania usługi sąsiedzkiej. Zawsze to lepiej być tym, który daje..." — kończy Starosta.

Przed nami w dole Jelenia Góra. Sterczą cztery wysokie kominy „Zellwolle", biją w niebo wieżyce dwóch kościołów, wije się srebrną nitką Bobrawka, rzeczka jeleniogórska Na polu obok dostojnej krowy, hasa cielątko. Za rok — dwa dojdziemy w naszym powiecie do stanu dawnego posiadania krów. Ubytek na gospodarstwie tymczasem mały, ale **sąsiedzka usługa duża.** Żarscy osadnicy, tymczasem jadąc w wagonach, ku swoim, powtarzają z podziwem: —

Dobrze uchowane krowy, jeleniogorscy to mocni gospodarze!

Ksawery Piątka.

400 ton tytoniu dla Polski

Do Szczecina nadeszła wiadomość, że z *Południowej Ameryki wypłynął już statek wiozący 400 ton tytoniu.* Będzie to więc jeden z pierwszych ładunków drobnicowych, jakie w tym roku odbierze port szczeciński.

Akcja siewna na Dolnym Śląsku

(Z posiedzenia Woj. Rady Narodowej)

Na posiedzeniu WRN po zaprzysiężeniu nowych członków Rady, kontynuowano dyskusję z poprzedniego zebrania nad sprawozdaniem Przew. Wydziału Wojewódzkiego.

Odczuwa się brak środków finansowych i personelu samorządowego, który stale ucieka do przemysłu czy do innych instytucji lepiej wynagradzających pracę.

Głównym punktem obrad WRN było zagadnienie akcji siewnej. Z dotychczasowego jej przebiegu złożył sprawozdanie woj. pełnomocnik inż. Kazabski.

W pierwszej dekadzie kwietnia zaorano tylko 11 tys. ha, a zasiano 10 tys. ha. Udział w akcji brało 730 traktorów. Z powodu minimalnego wyniku akcji w pierwszej dekadzie stworzono komisję, która zajęła się stwierdzeniem przyczyn słabych rezultatów. W drugiej dekadzie akcja dała nadspodziewane wyniki. Zaorano 131 tys. ha, a zasiano 87 tys. ha, co stanowi 25 proc. planu. Obecnie Dolny Śląsk otrzyma jeszcze dodatkowo z Poznania 170 traktorów. Przez czas trwania akcji rozprowadzono transportem kolejowym 3500 ton zboża, a 400 ton własnym taborem samochodowym. Praca chłopów i robotników rolnych zasługuje tutaj na najwyższe uznanie. Pracowali oni po 16 godzin dziennie.

W dyskusji radni podkreślili ogromną wagę akcji siewnej.

W końcu posiedzenia wybrano 3 nowych członków Wojewódzkiego Wydziału Samochodowego.

Czwartki literackie

Język życia językiem literatury

Na ostatnim Czwartku wznowiono przerwany przed sześciu tygodniami przegląd najnowszej czasopiśmienniczej produkcji literackiej. Dokonała go **Elżbieta Miłanczówna.** Dwa zjawiska literackie uważała prelegentka za godne podkreślenia: przedmowę do „Lalki", drukowaną przez Jana Kotta w **„Kuźnicy"**, oraz ukazanie się tygodnika **„Nowiny Literackie".** Sposób, w jaki Miłanczówna dokonała przeglądu, czyni tego rodzaju imprezę nieceelową. Słuchacza nużą ciągnące się w nieskończoność cytaty. Czeka on na zdecydowany (niech będzie nawet błędny!) i — jeżeli tylko można — dowcipny komentarz prelegenta.

Miłanczówna komentuje rzadko i blado. Powiedzenie, że Kott nie wiele właściwie wymyślił, a „Nowiny Literackie" są za mało literackie — nie zdoła nas zaciekawić.

Po przeglądzie nastąpił odczyt **prof. Stanisława Rosponda** pt. „Język literatury XX wieku". Nawiązując do toczącej się ostatnio dyskusji między Marią Dąbrowską a K. W. Zawodzińskim (nad językiem dramatu „Stanisław i Bogumił") prelegent stwierdził, że strona językowa utworów literackich staje się coraz częściej ośrodkiem zainteresowania pisarzy i krytyków. Na tle tego zainteresowania nie od rzeczy będzie uświadomić sobie, jakie cechy charakterystyczne posiada język współczesnej twórczości literackiej. Uwypuklenia tych cech dokonał prelegent zestawiając urywki tekstów współczesnych z tekstami epoki przedromantycznej i romantycznej. W trakcie zestawiania słuchacze mieli możność zaobserwować, jak pisarze po okresie oświeceniowego martwego konwencjonalizmu dążą coraz bardziej do utożsamienia języka swych utworów z językiem życia. Jednym słowem, zaznacza się ciążenie ku realizmowi. Doskonały przykład realizmu językowego dał prof. Rospond między innymi cytatą tekstu **Żukrowskiego.**

Skłonności realistyczne wykazuje przede wszystkim proza. Poezja przechodzi jeszcze pod tym względem — zdaniem prof. Rosponda — przez „kwarantannę" futurystów, skamandrytów i integralistów, metamorfoza jednak, występująca np. w wierszach Tuwima, wskazuje i tu na pęd w objęcia realizmu (Przyboś zostanie sierotą).

Odczyt prof. Rosponda stanowił dobrze skomponowaną i popartą odpowiednimi tekstami całość. Niektóre teksty recytował **Romuald Cabaj.** Sądzę, że Cabaj nadaje się tylko do recytacji spokojnych liryków. Zawadiacki wyjątek z Tetmajera miał w jego interpretacji posmak czegoś tragicznego.

Cięcia

Dolno-Śląska Klondyke zawiodła

Przez kilka dni pewien odłam prasy polskiej żył istną „gorączką złota". Przypomniały się dobre czasy „pionierów" Klondyke, którzy ciągnęli na dziki Zachód, zwabieni wieściami o przebogatych pokładach złota.

Tym razem rola polskiego Klondyke przypadła Żeganiowi, (podejrzewamy mocno, że był to niezwykle dowcipny trick miejskiego urzędu propagandy, mający na celu rozreklamowanie miasta). Imię tego miasta było na ustach wszystkich czytelników spragnionych sensacji o tajemniczych skarbach królowej Saby. Wieści z Żegania były osłonięte mgłą tajemnicy, jednakże działały na wyobraźnię.

Dyrekcja kolejowa projektowała już wysłanie specjalnego pociągu popularnego z „poszukiwaczami skarbów".

Tymczasem cyfry tyczące skarbu rosły z godziny na godzinę. We Wrocławiu pisano o 300 kilogramach złota, drogich kamieniach, srebrze itd. W drodze do Warszawy lekkomyślny kabel podwyższył tę cyfrę do 3000 kilogramów.

Wiadomości o wykryciu skarbu wywołały popłoch na czarnej giełdzie, gdzie kurs dolara wybitnie się obniżył.

W Ministerstwie Skarbu zapanował taki optymizm, iż ktoś rzucił projekt przerwania starań o zwrot złota polskiego w Anglii.

Mennica gorączkowo dopytywała się, kiedy zaczniemy bić „dukaty żegańskie".

Nastrój optymizmu obejmował cały kraj.

Aż wreszcie komunikat dolnośląskiego PAP oblał wszystkich zimną wodą. Okazało się, że wieści o „skarbie" są mocno przesadzone, i nasze obawy, iż alianci na skutek naszego nagłego wzbogacenia się odmówią nam dalszych reparacji, są na szczęście płonne.

Oto zwięzły inwentarz sporządzony przez funkcjonariuszy OUL stwierdza, że „skarb" składał się z:

płaterów (oddać wsi kobiecej Platerowo), szklanych kieliszków (kruchy skarb, ale nie mniej pożyteczny, bo małe kieliszki robią dużych przyjaciół), kilka szkatułek obramowanych złotem, kilka grawerowanych tac srebrnych, 1 pudełko starych monet srebrnych i miedzianych, wachlarz z piór (jakich piór, czy może strusich?) pamiętnik obramowany złotem.

Proponujemy, by historię skarbu opisać w owym pamiętniku obramowanym złotem i złożyć w muzeum żegańskim.

W Żeganiu we wszystkich ogródkach wre praca. Ludzie kopią i kopią, szukając ukrytych skarbów. Warzywa w tym roku obrodzą się. Jak się okazuje, cała historia była zręcznie zaaranżowaną propagandą Związku działkowców.

P.S.

Sprawa wydawać by się mogła na pierwszy rzut oka błahą. Jednakże jest to symptom niezdrowego „polowania na sensację za wszelką cenę" Głoszenie przez prasę warszawską, iż uzyskaliśmy na Dolnym Śląsku 3 tony (sic) złota poniemieckiego mogło mieć poważne reperkusje na arenie międzynarodowej. Przecież oznaczałoby to, że otrzymaliśmy poważne „odszkodowanie" z majątku poniemieckiego. Niestety, nie wszyscy nasi rodacy zdają sobie sprawę z wagi słowa drukowanego, jak też i nie rozumieją wymowy cyfr. 3 tony złota stanowi zbyt poważną wartość, by można się nią posługiwać do wywoływania sensacyjek.

Z. GROT

CO PISZĄ INNI

Bilans Konferencji

Na ogół o Konferencji Moskiewskiej prawie że już zapomniano — przyszły inne wydarzenia i „sensacje", zaprzątnęły umysły i uwagi. A szkoda. Bo warto zwrócić uwagę — pisze „Polska Zbrojna" — na jej niewątpliwie dodatni bilans:

...„Fakt, że nadzieje niektórych sfer na zarysowanie się konturów „bloku zachodniego" w Moskwie rozwiały się zupełnie — Francja zajęła stanowisko zdecydowanie negatywne wobec idei bloku, a również między Anglią i Stanami Zjednoczonymi częściej zaznaczały się różnice zdań — umacnia nas w przekonaniu, że wcześniej czy później mocarstwa znajdą wspólny język, który umożliwi im opracowanie pokoju sprawiedliwego".

Anders nadziei de Gaulle'a

O kontaktach Andersa a obozem de Gaulle'a informuje za „Humanite" „Robotnik":

„Ciekawa jest działalność „misji Szymańskiego", podległej Andersowi. Na czele tego sztabu stoi prawa ręka Andersa we Francji — „komendant" Hutten-Czapski. Czapski i Szymański dysponują w Vincennes radiostacją!

Przyjazne stosunki utrzymuje się przede wszystkim z ludźmi z otoczenia de Gaulle'a... Dzięki posiadaniu organizacji wojskowej i dobrze rozprowadzonej radiostacji tajnej sieci, Anders stanowi jednę z najpoważniejszych nadziei, wśród ludzi, spisku jących przeciwko Czwartej Republice".

No, cóż? Znamy te rzeczy, dobrze znamy. Bo któż to subsydiuje nasze polskie podziemie i na kogo ono najbardziej liczy? Rzecz w tym, jak długo jeszcze będą obłąkanemu watażce wierzyć zarówno Polacy, jak i Francuzi?

O koniu i żabie

„Dziennik Ludowy" omawiając przebieg ostatniej sesji sejmowej przytacza popularną historyjkę o koniu, którego kują i żabie, która w tym momencie także nadstawia swoją łapkę. A wszystko to w związku z nagłym wnioskiem klubów poselskich PSL i Katolicko-Społecznego, w którym domagano się likwidacji sądów wojskowych i przekazania ich kompetencji sądownictwu powszechnemu.

Gdyby owi posłowie, spytali kogo należy, jak sprawy stoją, dowiedzieliby się bez trudu, że o problemie unifikacji sądownictwa wojskowego i cywilnego dawno już pomyślano Zaczęło się to przed szeregiem miesięcy i studia nad tym zagadnieniem trwają bezustannie. Udział w rozważaniach nad problemem unifikacji wymiaru sprawiedliwości, jak się dowiadujemy, biorą przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości, Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa

Krótko mówiąc, do zagadnienia tego podchodzi się rzeczowo, poważnie, z dobrą wolą, z chęcią pomyślnego i najtrafniejszego rozwiązania. Większość posłów, odrzucając naiwność i odsyłając wniosek do Komisji, stanęła na platformie uczciwej pracy i rzeczowego załatwienia sprawy. Ta większość nie poszła na przestawienie spraw poważnych na płaszczyznę wiecowych chwytów, jak to uczynili PSL i „katolicy społeczni".

Pomarańcze i cytryny dla pracujących

„Wieczór Warszawy" przynosi wiadomość, która na pewno zaciekawi i ucieszy zarazem szerokie rzesze pracujących. Oto do Gdyni nadeszło 16 wagonów pomarańcz i 54 wagony cytryn.

„Państwowa Centrala Handlowa pisze „Wieczór Warszawy" — rozprowadzi te wartościowe owoce witaminowe po całym kraju w cenie dostępnej dla ludzi pracy"

Chodzi tylko o to, aby rozprowadzić te owoce równocześnie po całym kraju, nie tak, jak paczki UNRRA, które Ziemie Zachodnie dostawały z reguły później, niż Polska Centralna, —

i aby cena ich była rzeczywiście dostępna dla ludzi pracy.

(wd)

ZIEMIE ZACHODNIE

WAŁBRZYCH

Gruźlik rozbojem chciał ratować *swoje zdrowie*

(MZ), W tych dniach przed Sądem Okręgowym w Wydziale Zamiejscowym w Wałbrzychu toczyła się ciekawa rozprawa przeciwko ob. Marianowi Maciejczukowi, zamieszkałemu w Sierowsku.

Akt oskarżenia zarzucał ob. Maciejczukowi napad z bronią w ręku na państwowy młyn w Sierowsku, gdzie po sterroryzowaniu kasjera zabrał znajdującą się w kasie gotówkę w kwocie 36 tys. złotych. Na rozprawie Maciejczuk tłumaczył się, że pieniądze te były mu potrzebne na leki, gdyż ma daleko posuniętą gruźlicę. Po przesłuchaniu szeregu świadków, Sąd wydał wyrok skazujący ob. Maciejczuka na trzy lata więzienia. Po zastosowaniu amnestii kara ta została mu w połowie zmniejszoną. Za posiadanie broni ob. Maciejczuk odpowie jeszcze przed Sądem Wojskowym we Wrocławiu.

Harcerstwo Polskie
umacnia przyjaźń polsko-czeską

(MZ) W dniu dzisiejszym t.j. w niedzielę Hufiec Harcerzy wraz z kołem Przyjaciół Harcerstwa w Wałbrzychu urządza uroczyste poświęcenie Domu Harcerza. Na uroczystość tą przybywają do Wałbrzycha bratnie czeskie drużyny harcerskie w liczbie 350 osób. Wraz z czeskimi harcerzami przyjeżdża do Wałbrzycha wicestarosta miasta Braumowa p. dr. Pych, Posel Deci, inspektor szkolny Pocir inni.

Sądny dzień
u działkowców

(MZ) Zawiązane niedawno na terenie Wałbrzycha Tow. Osiedli i Ogródków Działkowych przejawia „ożywioną działalność" Budynek Towarzystwa jest widownią stałych awantur pomiędzy rozdrażnionymi działkowiczami. Sytuacja jest tego rodzaju, że na wydzierżawionych przez Towarzystwo działkach gospodaruje najczęściej ktoś inny.

Stan ten jest wynikiem źle prowadzonej ewidencji oddanych już w użytkowanie działek. Zapytywany w tej sprawie inż. Żułajew, wyjaśnił, że Towarzystwo odebrało plany i spisy ewidencyjne od referatu Ogrodów i Lasów przy Zarządzie Miejskim — w wielkim nieporządku. Dzięki temu nie można ustalić, które są już oddane w dzierżawę, a które wolne. Stan ten należy jak najszybciej zmienić.

81 ślubów i 140 narodzin
w ciągu miesiąca

(MZ). Według informacji Urzędu Stanu Cywilnego, na 78.417 mieszkańców Wałbrzycha przypada 70,3% Polaków 29,5% Niemców oraz 0,3% cudzoziemców. W miesiącu marcu br. przyrost naturalny ludności polskiej wynosił plus 140. Przyrost naturalny ludności niemieckiej minus 33. Małżeństw zawarto 81 w tym 1 (jedno) niemieckie.

Trzeci etap
Młodzieżowego Wyścigu Pracy

(MZ). Rozpoczęty przez Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego wyścig pracy zatacza coraz szersze kręgi. Biorą w nim udział prawie wszyscy młodzi górnicy w wieku lat 18 — 25.

Kwestia wydobycia węgla stała się dla nich sprawą honoru. Tak w miesiącu marcu wyróżnili się na kopalni „Mieszko" ob. ob. Papierzewski W. 188% normy, Polaczek R. 166%, Demczuk T. 164% i Jasiewski 162 proc.

Na kopalni „Bolesław Chrobry" na Podgórzu najlepsze rezultaty pracy osiągnęli: Drygas L. 160%; Sobolewski Cz. 170%; Kureja Robert 149%, Surowiec W. 128%.

Na kopalni „Victoria" w Sobięcinie wydajność pracy jest trochę słabsza ponad normę wynosi 134%, osiągnął go Kawa Jan. Poza tym normę przekroczyli Chalko R. 132%; Nowak St. 130%; Cholewiak F. 127 i szereg innych.

Dla poborowych

(MZ) W tych dniach odbyło się z inicjatywy Koła Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Solicach Zdroju uroczyste pożegnanie pierwszych poborowych 1926 rocznika z terenu naszego miasta. Do poborowych przemówiła przewodnicząca Miejskiego Koła TPŻ. ob. Maria Załuskowa. Następnie zabrał głos przewodniczący MRN. ob. K. Stempkowski, życząc poborowym powodzenia w nowym okresie ich życia. W dalszym ciągu zabrali głos przedstawiciele partii politycznych, miejscowego społeczeństwa i samych poborowych. Uroczystość ta pozostawiła obecnym miłe wspomnienia.

Kościół „Św. Aniołów Stróżów" ul. Moniuszki

Nabożeństwa niedzielne godz. 7, 8, 9, — suma 10.30, 12 i 16, w dnie powszednie 6.30, 7, 7.30, 8.

REPERTUAR KIN

POLONIA — „Skandal" film prod. szwedzkiej.
APOLLO — „Synowie" film prod radzieckiej.
OAZA — „Synowie" film prod. radzieckiej.
BAŁTYK — „Rena" film prod polskiej.
ZORZA — „Nieuchwytny Smith" film prod. angielskiej.

Kierownictwo nowego oddziału redakcji „SŁOWA POLSKIEGO" w Wałbrzychu objął kol. Zbigniew Mosingiewicz.

Nowy oddział redakcji „Słowa Polskiego" mieści się w Wałbrzychu, przy ul. Stalina 2, Telefon 18-82.

Godziny przyjęć dla interesantów w lokalu redakcji codziennie od godz 15 do 17-tej.

Nocne dyżury aptek

Apteka pod „Orłem" — ul. Moniuszki 6.

JELENIA GÓRA

Kto zna żandarma Ehrenberga?

W miejscowym Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces żandarma z obozów pracy przymusowej dla Polaków w Zalesiu i Kamienicy — Ehrenberga, który miał w czasie okupacji znęcać się nad sprowadzonymi do pracy Polakami, przywiązywać więźniów do ogona końskiego i wlec po ziemi.

Na rozprawie odbytej wczoraj Sąd postanowił dla dokładnego zbadania sprawy powołać nowych świadków.

Żelazna miotła Komisji Specjalnej

(P.X.) 22 marca rb. Delegatura Komisji Specjalnej w Jeleniej Górze aresztowała i osadziła w więzieniu niejakiego Pałkę Jana b. rachmistrza kopalni Rudy Żelaznej „Wolność" w Kowarach, który przywłaszczył sobie kwotę 20.000 złotych należną robotnikom kopalni za przepracowane dniówki w marcu 1946 roku. Tło sprawy przedstawia się jak następuje:

Jan Pałka na stanowisku rachmistrza kopalni „Wolność" w Kowarach przeprowadzał z wszystkimi robotnikami rozliczenie za pracę. Gdy w 1946 roku część robotników zwolniono, Pałka postanowił nie wypłacić im odpracowanych dniówek. W tym celu wyłudził od wszystkich podpisy in blanco przed wypłatą, rzekomo celem podjęcia pieniędzy z Banku. Robotnicy nie podejrzewając niczego podpisali listy płacy dając w ten sposób w ręce rachmistrza dowód rozliczenia. Gdy mijały miesiące i Pałka nie wypłacał pieniędzy robotnicy zawiadomili o tym Biuro Skarg przy Delegaturze K S.

Starosta jeleniogórski
honorowym obywatelem m. Kowary

(P.X.) Z okazji imienin Starosty Jeleniej Góry ob. Wojciecha Tabaki, wzorowego gospodarza swego powiatu, niezmordowanie pracującego na tym terenie od maja 1945 roku, społeczeństwo miasta Kowary (dawn. Krzyżatka) postanowiło nadać swemu Staroście obywatelstwo honorowe miasta . Uroczysty akt nadania odbył się w dn. 23 bm

Okradł własną żonę i uciekł z kochanką

(P. X.) Kasprzyk Józef ur. 1921 poznał sa zabawie Kochód Anielę ur. 1928 i zapałał do niej wielką miłością. Nie zważał na to, że ma żonę i dzieci. „Panna Anielcia" zajęła go całkowicie. Postanowił przeto uciec od żony i wtajemniczył w swój plan Kochódównę. Ta ostatnia poradziła by na drogę wziąć trochę rzeczy. Oboje skorzystali z nieobecności Kasprzykowej wykradli bieliznę i rzeczy osobiste dziecka i żony Kasprzyka.

Gdy Kasprzykowa powróciła do mieszkania przy ul. Patrona Jackowskiego 5, oczom jej przedstawił się obraz pustych szuflad i walizy. Natychmiast zaalarmowana Milicja w przeciągu godziny odnalazła Kasprzyk i jego kochankę.

Wypadł z pociągu.

(P X.) Z pociągu zdążającego z Kowar do Jeleniej Góry wypadł przez niedomknięte drzwi wagonu funkcjonariusz kolejowy Haliszczak Józef. Na skutek rozbicia czaszki śmierć nastąpiła na miejscu. Haliszczak był

Pożyczyła żelazko, by je sprzedać

(PY). Jankowska Lidia z zawodu krawcowa ur. 1922 zam. Sobieskiego 17 m. 3, nie miała własnego żelazka. Pożyczała je więc bardzo często u swego sąsiada Rzepeckiego Henryka. Onegdaj pożyczywszy żelazko wyniosła je na rynek gdzie sprzedała je za 400 zł. Za uzyskane pieniądze kupiła wódkę i wędlinę. Gdy Rzepecki dowiedział się o tym, natychmiast zawiadomił Milicję. Jankowską aresztowano, lecz później zwolniono. W rezultacie interwencji Rzepecki otrzymał żelazko z powrotem, zaś Jankowska zmuszona jest oddać 400 zł. handlarzowi.

Kościoły

Kościół Garnizonowy — Msza św. godz. 11.

Kościół parafialny — Msza św. godz. 8 i Suma godz. 11.

Kina jeleniogórskie

„Lot", ul. Pocztowa — film szwajcarski nagrodzony na festiwalu w Cannes „Ostatnia szansa" pocz. 16 18, 20

„MARYSIENKA", ul. Kolejowa 56 — film prod. radz. „Dusze nieują zmione" wg. Gorbatowa, pocz. 16, 18 20

„TATRY", ul. Pańska 2 — „Kaprys młodości", pocz. 15,30 17,30, 19,30.

TELEFONY

MO 30-12.
UB 27-23.
Pogotowie 33-20.

Nocne dyżury aptek

„Pod Jeleniem", Kolejowa 17.

ŚWIDNICA

Wódka - strzały i więzienie...

(Ja) Między Panem Kryzną członkiem Straży Przemysłowej w Świdnicy a Józefem Mikiewiczem wynikła sprzeczka na tle osobistym. Kryzna będąc pod wpływem alkoholu oddał do uciekającego Mikiewicza strzał karabinowy zabijając go na miejscu. Następnie wrzucił zwłoki Mikiewicza do przepływającej rzeki Bystrzycy. Świadkowie wydarzenia wyłowili trupa, oddając sprawę M.O. Po krótkim dochodzeniu Kryznę ujęto.

Uwaga myśliwi

(Ja) Zebranie informacyjno - organizacyjne Pow. Oddziału Polskiego Związku Łowieckiego, odbędzie się w Świetlicy w dniu 4 maja o godz. 10.30 rano, w lokalu Miejskiej Rady Narodowej. Poruszone będą sprawy wyboru władz związkowych, utworzenia Kół Łowieckich oraz ogólne problemy łowiectwa w powiecie. Na zebranie proszeni są o przybycie wszyscy myśliwi z terenu powiatu Świdnickiego.

Porażony prądem

(Ja) Posiedło Józef, mieszkaniec Świdnicy, chcąc naprawić światło w swoim mieszkaniu, manipulował przy liczniku elektrycznym i doznał śmiertelnego porażenia.

Kradzież pasów w młynie

(I). Przed kilkoma dniami skradziono w Państwowym Młynie w Przeworninie 2 skórzane pasy transmisyjne. Waga pasów wynosi 100 kg. a wartość ich na cenę przedwojenną przekracza 1.500 zł. Dochodzenie w toku.

Kwitnące bratki na ulicach *miasta*

(Ja) W związku z porą wiosenną, na terenie całego miasta rozpoczęto roboty porządkowe. Śmiecie i odpadki wywozi się stopniowo, w miarę możliwości transportowych. Starosta powiatowy Jedyński zwrócił się z apelem do mieszkańców miasta, aby pomogli w akcji oczyszczania. Z radością powitać należy dobry stan zieleńców miejskich.

Na placu przydworcowym oraz na szeregu innych placach *zasadzono już kwitnące bratki* i krzewy różane. Przypuszczać należy, że mieszkańcy Świdnicy dopomogą do uporządkowania miasta, a przy najmniej nie będą go zaśmiecać.

Pozostały jeszcze do uporządkowania kwietniki przed domami i dekoracje kwiatami balkonów. Wtedy Świdnica na pewno przybierze odświętny, wiosenny wygląd. A przejezdny gość będzie miło wspomniał to piękne miasto.

ŻARY

Plan 3-letni urzędników starostwa

(Wag) Z wielkim uznaniem należy przyjąć powziętą niedawno uchwałę urzędników tut. Starostwa, którzy postanowili pracować bezpłatnie jedną godzinę dziennie przez lat 3 na rzecz planu 3-letniego.

Za przykładem urzędników Starostwa powinien iść cały świat pracy!

Generał brygady Daniluk żegna robotników

(Wag) Tkalnia Nr II podległa Państwowym Zjednoczonym Zakładom Lniarskim Nr 13 w Żarach, podejmowała skromnym stołówkowym obiadem dowódcę dywizji gen. bryg. Daniluka, który z Żar przechodzi na inne stanowisko. Ponad 300 robotników żegnało „żarskiego generała", który w ciągu kilku mies. pobytu w Żarach dał się poznać na tut. terenie jako szczery demokrata, interesujący się żywo losem robotnika.

Wszyscy pracują

(Wag) Na wniosek tut. Starosty pow. Kani Piotra Powiatowa Rada Narodowa w Żarach, uchwaliła wprowadzić w powiecie i mieście — karty pracy z tytułem *„Coś zrobił dla Ojczyzny w planie 3-letnim?"*

Spodziewamy się, że wprowadzenie kart pracy oczyści raz na zawsze powiat i miasto z niepotrzebnych jednostek wałęsających się bez celu i przyczyni się również do oczyszczenia powiatu i miasta z gruzów i śmieci.

ŻEGAŃ

Znowu miny

Przed kilkoma dniami w Żeganiu przy ul. Krakowskiej dwaj robotnicy Podskalny Jan i Surma Piotr zwozili nawóz. Gdy wjechali wozem na pole konie nastąpiły na połączone przewody dwóch min przeciwczołgowych. Oba konie zostały zabite, a obaj robotnicy zostali wyrzuceni z wozu na odległość 10 m. Podskalny zmarł w drodze do szpitala, Surma zaś jest ranny, lecz według orzeczenia lekarza jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Powiadomiono natychmiast władze wojskowe w Żeganiu, celem skontrolowania i ewentualnego rozminowania pola.

WOŁÓW

Kradzież obuwia w magazynie PKP

Przed kilkoma dniami skradziono z magazynu kolejowego w Ścinawie 16 par obuwia. Obuwie to było przeznaczone na przydział kartkowy

GŁOGÓW

Jeszcze jedna szkoła

(KR) W Jaczewie wiosce, w której osadzeni byli jedni z pierwszych osadników, odbyło się poświęcenie nowoodremontowanej szkoły. Dzięki staraniom kierowniczki szkoły ob. Staborowskiej szkoła przybrała nową szatę ku ogólnemu zadowoleniu społeczeństwa.

Tramwaje do godz. 24-ej

(—) Na wniosek jednego z radnych MRN dyrekcja MZK zgodziła się na przedłużenie czasu kursowania tramwajów do godz. 24. Przydałoby się, ażeby również i czas kursowania autobusów został odpowiednio przedłużony, zwłaszcza, że autobusy są do pewnego stopnia przedłużeniem linii tramwajowych. Przedłużenie czasu kursowania tramwajów nastąpi prawdopodobnie z dniem 1-go maja br.

Do b. więźniów obozów Bisingen i Veiningen!

W mieście Rostat (francuska strefa okupacyjna) toczy się kilka procesów przeciwko członkom załogi niemieckich obozów koncentracyjnych — Bisingen i Veiningen, w których zginęło ponad 30.000 Polaków. W związku z tym Prokuratura Sądu Okręgowego we Wrocławiu uprasza b. więźniów wspomnianych obozów, aby niezwłocznie zgłosili się przy ul. Sądowej nr. 1 we Wrocławiu, pok. 547, celem złożenia zeznań, dotyczących życia obozowego i zachowania się załogi (z podaniem imion i nazwisk, członków załóg obozowych).

Co dzień więcej nowalijek

(K-i). Niezbyt ciepła wiosna sprzyja jednak roślinności. Oto w owocarniach i sklepach spożywczych mnożą się coraz to świeże nowalijki. Już są w sprzedaży: szczaw, ogórki, buraczki, kalarepka, szparagi, nie mówiąc o sałacie, rzodkiewkach i rabarbarze.

Pierwszy transport pomarańcz i cytryn odstrasza wprost kupujących swymi cenami: 30 — 35 zł. deko — 3.500 zł. za kilo!!

Komisja Cennikowa trochę za mało interesuje się drożyzną, w Warszawie np. cebula kosztuje 25 zł za kilo, a u nas dochodzi do 60 zł.

Hala Targowa na Placu Biskupa Nankera

(K-i) Roboty remontowe w Hali Targowej na Placu Biskupa Nankera, dobiegają nareszcie końca.

Dwudziestu murarzy pod kierownictwem inż. Biernackiego, wykańcza resztki tynkowania i bielą stropy. Hala przedstawia się okazale; widna, przestronna, 6 klatek schodowych na I piętro. Mnóstwo stoisk, 20 jatek, baseny cementowe z wodą bieżącą dla ryb w piwnicach lodownia i chłodnie.

W końcu maja r. b., Hala będzie ostatecznie wykończona, a w czerwcu winno nastąpić otwarcie jej.

Pomysł na dekorację sklepu

(K-i). Przy ul. Pomorskiej róg Stalina urządzono model miniaturowego dworca towarowego Wrocław Nadodrze ze wszystkimi najdrobniejszymi szczegółami.

Na środku widać piętrowy budynek stacyjny z bocianem na kominie, przed domkiem stoi zawiedowca w czerwonej czapce, a na słupie zawieszony sztandar narodowy z orłem polskim na szczycie.

„Bo w marynarce nie jest źle..."

W pięknie przystrojonym budynku R.K.U. Powiat na Sępolnie panowało w piątek w godzinach przedpołudniowych duże ożywienie. W dniu tym bowiem zjechali do Wrocławia z 13 RKU Dolnego Śląska poborowi, przeznaczeni do marynarki wojennej, skąd wspólnym transportem udadzą się do swych oddziałów nad morze.

Odjazd przyszłych marynarzy zamienił się w piękną uroczystość wojskową. Na wstępie delegat marynarki wojennej kpt. Faust, dokonał segregacji poborowych, wyznaczając kandydatów na przyszłych marynarzy do poszczególnych rodzajów broni w marynarce.

Po selekcji przemówił do zebranych przedstawiciel DOW 4 por. Lichwa, następnie starosta powiatowy. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, które obficie zaopatrzyło bufet, reprezentował mgr. kpt. Lipski, który w serdecznych słowach pożegnał odjeżdżających, życząc im, jak i poprzedni mówcy, sukcesów w marynarce.

Następnie wszyscy poborowi zajęli miejsca w specjalnych wozach tramwajowych i z orkiestrą Szkoły Podch. Saperów udali się na Dworzec Odra.

Na dworcu zebrana publiczność zgotowała odjeżdżającym serdeczną owację, nie obeszło się nawet bez łez, wylewanych przez narzeczone i znajome. Przy dźwiękach orkiestry ruszył pociąg, wioząc narybek polskich marynarzy ku polskiemu morzu.

Zaznaczyć należy, że wśród wyjeżdżających znajdowało się dużo ochotników z roczników 1927 i 1928 Wielu chętnych do służby w marynarce zgłosiło się nawet z innych województw. Niestety, tych podań nie można było uwzględnić, ponieważ należą one do kompetencji właściwych terenowo R.K.U.

Przypominamy, że już w połowie maja b.r. rozpoczyna się rejestracja rocznika 1927. (—).

Harcerstwo wrocławskie u progu letniej akcji obozowej

Wskrzeszając tradycje Związku Harcerstwa Polskiego, Harcerstwo Wrocławskie przystępuje do serii wiosennych imprez.

Rozmiary wakacyjnej akcji obozowej uzależnione są oczywiście od funduszów na jakich się ta akcja oprze.

Harcerstwo wrocławskie zamierza zdobyć konieczne fundusze w drodze rozsprzedaży specjalnych nalepek w odcinkach po 20 — 50 i 100 zł.

Poza tym w najbliższym czasie Sekcja Imprez Koła Przyjaciół Harcerstwa wystawia pod protektoratem Wojewody Dolnośląskiego ob. mgra. Stanisława Piaskowskiego, przewodniczącego Komitetu Popierania Harcerstwa, w Teatrze Miejskim 3-aktową sztukę pod tytułem „Odnowione Tarcze".

Akcję wiosennych imprez Harcerstwo Wrocławskie inauguruje w niedzielę dnia 27 kwietnia 1947 r. wspólnym ogniskiem, które odbędzie się przy zbiegu ulic ks. Piotra Skargi i Świdnickie Podwale o godz. 19-tej.

Podwyżka opłat za energię elektryczną tematem obrad zwyczajnego posiedzenia MRN

Na dzień 29 b.m. zapowiedziane jest zwyczajne plenarne posiedzenie M.R.N.

Porządek obrad przewiduje m.in. sprawozdanie z działalności Prezydium i Komisji M.R.N. za I kwartał 1947, oraz wnioski Komisji Finansowo - Budżetowej.

Wśród wniosków na pierwszy plan wysuwa się sprawa podwyższenia opłat za energię elektryczną, której nie załatwiono na posiedzeniu w dniu 23 b.m.

Poza tym porządek obrad zawiera wniosek prezydium M.R.N. o reorganizację Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej, z podziałem na dwie osobne komisje ,oraz wybór opiekunów społecznych.

Obrady kończą się komunikatami prezydium, oraz odpowiedziami Z.M. na wniesione na poprzednich posiedzeniach interpelacje. (—).

Poradnia dla dzieci — kalek

Szerszy ogół mieszkańców Dolnego Śląska, dotychczas zamało wie o istnieniu Wojewódzkiej Poradni dla Dzieci — Kalek, która zaopatruje w protezy, wzgl. w buty ortopedyczne wszystkie niezamożne dzieci, potrzebujące tego rodzaju zaopatrzenia. Protezy są wydawane bezpłatnie na podstawie zaświadczenia gminy, że mały petent jest sierotą lub półsierotą, a — w tym drugim wypadku — matka (wzgl. ojciec) jest w ciężkiej sytuacji materialnej.

Przychodnia Poradnia czynna jest w poniedziałki, środy i piątki przy Klinice Dziecięcej, Wrocław, Hoene — Wrońskiego — dawna Szkolna — 13.

Oraz we wtorki, czwartki i soboty, również we Wrocławiu w Ambulatorium Szpitala Wszystkich Świętych, przy ul. św. Barbary.

Poza tym opiekunowie takiego dziecka mogą ubiegać się o przyjęcie go do zakładu wychowawczego dla kalek, który zostanie uruchomiony we Wrocławiu na Poświętnym.

Na czele Poradni i Zakładu stoją specjaliści - ortopedyści: dr. Kowalski i dr. Giżycka.

Przy okazji podajemy do wiadomości, że powstają równocześnie podobne zakłady dla niewidomych (na Krzykach), dla epileptyków (w Namysłowie) oraz dla dzieci głuchoniemych.

W dniu 28 4. 1947 r. rozstała się z tym światem w wieku lat 42 ś. † p. **LEOKADIA**, żona kierownika gospody żołnierskiej T. P. Ż. im. Tadeusza Kościuszki — Kolegi **CZESŁAWA GAŁWY.**

Tą drogą składamy Koledze i Jego Rodzinie wyrazy gorącego współczucia.

Prezes i pracownicy Zarządu Okręgu Dl. Śląskiego Tow. Przyj. Żołnierza Wrocław, ul. Karola Szymanowskiego 7

K 1211

Szczerze

Czas to pieniądz

„Czas to pieniądz" głosi stare polskie przysłowie. Jak na dzisiejsze czasy, to powinno ono jednak zostać trochę zreformowane, ponieważ przeciętny obywatel nie ma ani jednego ani drugiego. Jeżeli chodzi o pieniądze, to rzecz zrozumiała: nie ma — i koniec. Natomiast z czasem bywa rozmaicie.

Właściwie miałoby się go wystarczająco, gdybyśmy umieli szanować swój i cudzy czas. Dotychczas jednak nie nauczyliśmy się jeszcze tego. Weźmy np. nasze urzędy. Czy istnieje taki urząd, któryby chciał uszanować czas klienta? Urząd zawsze ma czas. Albo wszelkie zebrania, uroczystości, akademie, nawet przedstawienia w naszych teatrach. Czy zdarzył się taki wypadek, ażeby uszanowano czas obywatela i rozpoczęto punktualnie?

Przyczyn takiego stanu rzeczy należy się doszukiwać prawdopodobnie w braku zegarów w naszym mieście. Są dziwy zegar ratuszowy spełnia jak może swą powinność, a nawet w miarę możności wydzwania godziny. Jest jeszcze kilka zegarów publicznych i na tym koniec. Natomiast wszystkie inne z zegarem magistrackim na czele są bezrobotne.

Gdyby tak jednak jakieś czynniki zadecydowały, że zegary publiczne muszą być czynne, może wpłynęłoby to na poszanowanie czasu. Przydałoby się zaś to bardzo i z tego powodu, że nie każdy ma dziś swój własny zegarek.

TUWICZ.

Zderznie tramwaju z traktorem

(K-i). Na Pl. 1-go Maja, wóz szkolny (nauka jazdy) nr. 1839, Z. K. m. W., zderzył się z przyczepką traktoru nr. C—79918, prowadzonym przez Mieczysława Maciejewskiego (ul. Nowa nr. 4, m. 8). Wskutek zderzenia, obramowanie (t. zw. fartuch) pomostu tramwajowego został do połowy zerwany.

Uwaga Komitety Pierwszomajowe!

Miejski Komitet Obchodu Święta Pierwszomajowego we WROCŁAWIU

podaje jeszcze raz do wiadomości wszystkim komitetom I-majowym, iż

ogłasza

KONKURS

na najlepiej ilustrowane w pochodzie I-majowym wykresy i charakter produkcji poszczególnych zakładów pracy

Komitet zwraca się z gorącym apelem do komitetów 1-majowych na wszystkich fabrykach i zakładach pracy, aby jak najliczniej wzięły udział w konkursie.

Niech 1-majowy pochód w polskim Wrocławiu będzie jednocześnie manifestacją naszych osiągnięć na Ziemiach Odzyskanych!

Komitet wyznacza dla zwycięskich zakładów pracy cały szereg wartościowych nagród.

Lista nagród zostanie wkrótce ogłoszona

Z sali sądowej

Gdy mężczyzna jest zobowiązany

Pan Józef, krawiec z zawodu, a człowiek samotny, poznał kiedyś na Dworcu Głównym we Wrocławiu, pannę Rozalię.

Poznanie przybrało charakter bardziej intymny i przez sześć tygodni p. Józef i p. Rozalia stanowili nielegalne małżeństwo.

Nawet wtedy, kiedy Rozalia zaczęła pracować jako pomocnica domowa u państwa Z. — miły stosunek między kochankami nie uległ zapomnienia, ale nadal był podtrzymywany w częstych odwiedzinach.

Któregoś dnia przychodzi Rozalia do p. Józefa i czyni mu dość dziwne wyznanie. Mianowicie, że ma zamiar okraść swoich chlebodawców i rzeczy przynieść na przechowanie do kochanka.

P. Józef wziął to za żart niewłaściwy, ale powiedział: „Masz swoje lata, rób jak chcesz..."

W każdym razie po powrocie z pracy, zastał Rozalię już u siebie, a na łóżku leżały pokradzione rzeczy.

Przyjaciółka chciała pozostać jeszcze kilka dni.

I tu p. Józef znalazł się w trudnym położeniu.

Jak należy postąpić? Jak postąpi mężczyzna w takim wypadku, wobec kobiety, z którą łączą go bliższe stosunki?

P. Józef zgodził się na pobyt kochanki.

Po kilku dniach, Rozalia zabierając wszystkie poprzednio pokradzione rzeczy — opuściła mieszkanie pana Józefa.

Zbiegła.

I to tak zręcznie, że nie może jej odnaleźć milicja, mimo że okradzeni pracodawcy dali dokładnie jej rysopis.

Adres p. Józefa uzyskali państwo Z. po pewnym czasie od kobiety, która nastręczyła im Rozalię.

P. Józef okazał się człowiekiem szczerym i uczciwym. Mógł nie przyznać się, że przechowywał skradzione rzeczy. A ponieważ Rozalia zbiegła, w tych warunkach nie byłoby żadnego dowodu jego winy.

Ale p. Józef opowiedział wszystko, jak było.

Pracodawca p. Józefa, mistrz krawiecki, daje jak najlepszą o nim opinię. Na pytanie sędziego, czy po wyjściu oskarżonego z więzienia, przyjmie go do pracy — pada natychmiastowa odpowiedź: „W każdej chwili..."

Sąd po rozpatrzeniu powyższej sprawy uznał winnym oskarżonego i skazał go na 8 miesięcy więzienia i 10 tys. zł. grzywny (z zamianą w razie nieściągalności na 10 dni aresztu), zawieszając jednocześnie karę na okres lat trzech.

Sąd Grodzki we Wrocławiu uznał zawieszenie kary za możliwe z uwagi na dotychczasową niekaralność i motywy, które skłoniły oskarżonego do ukrycia skradzionych rzeczy. Sąd prócz tego podkreślił moment istotny, że tylko przyznanie się do winy stanowiło jedyny, dowód przestępstwa oskarżonego. Aby jednak oskarżony odczuł choć w części ciężar zawieszonej kary, Sąd wymierzył stosunkowo wysoką grzywnę.

J. K.

CENNIK

Zarząd Miejski m. Wrocławia Oddział Apr. i Handlu podaje do powszechnej wiadomości ceny maksymalne artykułów spożywczych na wolnym rynku ustalone przez Miejską Społeczną Komisję Cennikową w dniu 25. 4. 1947 roku.

Ceny obowiązują od dnia 28. 4. 1947 r.

	Cena hurt.	Cena det.
Masło śmietankowe 1 kg	zł 550,—	zł 600,—
Masło wiejskie 1 kg	zł —	zł 450,—
Jaja 1 szt.	zł 9,—	zł 10,—

UWAGI!

1. Wobec wybitnej tendencji zniżkowej Miejska Społeczna Komisja Cennikowa postanowiła zawiesić dalsze notowania cen jaj.
2. W związku z powstałą ostatnio paniką w dziedzinie handlu cukrem Miejska Społeczna Komisja Cennikowa komunikuje, że podwyżka ceny cukru na terenie Wrocławia jest w obecnej chwili nieaktualna, przeciwnie hurtownie „Społem" obniżyły cenę hurtową cukru ze zł 167,— na 165, — za 1 kg.

ZA PREZYDENTA MIASTA WROCŁAWIA
(—) Mgr Jakubowski M.
Naczelnik Wydziału Administracyjnego

K 1210

ŻYCIE SPORTOWE

Skład reprezentacji PZPN
na mecz z Sofią

Jak już donosiliśmy, w sobotę, 3 maja odbędzie się w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski, *reprezentacja Sofii — reprezentacja PZPN*. Kapitan związkowy PZPN, *płk. Rejman* ustalił przypuszczalny skład reprezentacji PZPN przeciwko Sofii. W bramce *Borucz* (Brom), w obronie *Szczepaniak* i *Gierwatowski*, w pomocy *Waśko, Legutko* (Szczurek) i *Wapiennik I*, w napadzie *Baran, Gracz*, (Gendera), *Nowak, Pytel* i *Ochmański*. Skład ten jeszcze może ulec drobnym zmianom.

TEAM A — TEAM B

(WZ) Czwartkowe spotkanie piłkarskie, które miało zorientować Kapitana Sportowego DOZPN p. Wojtowicza w układzie sił piłkarstwa dolnośląskiego zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (2:2).

Bramki dla Teamu A zdobyli: Sierzęga I Lis, dla Teamu B Trojan i Wolski (samobójcza).

Szczegółowe omówienie tego spotkania zamieścimy w naszym jutrzejszym dodatku sportowym.

W tym samy numerze zostanie zamieszczony wywiad naszego korespondenta z Kapitanem Sportowym DOZPN p. Wojtowiczem w sprawie składu reprezentacji Dolnego Śląska i Wrocławia na mecze z Zagłębiem i Teamem Jelenia Góra — Wałbrzych.

Imprezy sportowe znów okupują Wrocław
na co dziś idziemy?

Niemal każda niedziela wiosny przynosi nam coraz więcej imprez sportowych i prawdziwy amator sportu już w sobotę układa sobie pilnie w myśli plan wyzyskania niedzieli, lub zgoła losuje, jaki mecz czy imprezę zaszczycić ma swoją obecnością.

Dziś mamy do wyboru: *3 mecze piłkarskie, 1 mecz bokserski, oraz I-szy bieg naprzełaj*, który oficjalnie zainauguruje u nas sezon lekkoatletyczny.

Nie dość na tym oczywiście. Wrocław Wrocławiem, ale taki zapaleniec sportu, których we Wrocławiu mamy chwalić Boga dość dużo, chce również wiedzieć, jak popisze się *Polonia Świdnicka w meczu z Szombierkami*, kto kogo pobije w spotkaniach o *wejście do Ligi, kto pojedzie do Dublina* i t.d. o czym ty, nieszczęśliwy sprawozdawco sportowy, musisz ciągle pamiętać, dzwonić na wszystkie strony Polski, klnąc w żywe kamienie wszystkie telefony...

Z trzech spotkań piłkarskich na czoło wybija się spotkanie *Gazu z Odrą*. Oba te kluby mniej więcej w takim samym stosunku przegrały do Burzy, oba mają wielkie ambicje uplasowania się u czoła tabeli, co będzie owocem zwycięstwa, podczas gdy pokonana drużyna na zepchnięta będzie na szary koniec. Zawody te prowadzi p. Miedzianowski.

IKS spotka się na swym boisku z TUR-em Strzelin i mecz ten powinien zakończyć się według wszelkich danych zwycięstwem drużyny wrocławskiej, która chyba nie niekcewąży teraz przeciwnika, jak to było przed tygodniem i poraz drugi nie każe swym zwolennikom przeżywać goryczy porażki.

Wreszcie WMKS grać będzie z TUR-em Lubin. Szanse obu drużyn są dość wyrównane, może za coraz lepiej grającymi milicjantami przemawia handicap własnego boiska.

Mecz bokserski zgromadzi chyba w Hali Stulecia najwięcej publiczności, łaknącej widoku pojedynku *Sztolca z Waługą*, o czym już kilkakrotnie pisaliśmy. W meczu tym walczyć będą następuje pary (waga piórkowa dublowana):

Kurowski II — Dura,
Symonowicz — Faska
Kuranda — Popowski,
Waluga — Sztolc,
Talarowski — Ostrowski,
Horboń — Dorabialski,
Ciećwierz — Wolski.

Na stadionie IKS-u o godz. 12-ej odbędzie się Wojewódzki Narodowy Bieg na przełaj, w którym wezmą udział zwycięzcy biegów powiatowych.

Organizatorem tej imprezy jest Dolnośląski OZLA.

A więc po przeczytaniu powyższego zastanówmy się, dokąd nam iść wypada. A na wszelki wypadek radzimy kupić jutro „Słowo Polskie", w którym o wszystkich tych imprezach postaramy się obszernie napisać.

J. J.

Jeleniogórski Aeroklub
zaproszony do Czechosłowacji

JELENIA GÓRA, (PAP). Aeroklub jeleniogórski, mający już pozytywne osiągnięcia w dziedzinie krzewienia idei lotnictwa, otrzymał w tych dniach oficjalne zaproszenie do wzięcia udziału w Międzynarodowych Zawodach na samolotach sportowych, które odbędą się w Brnie (Czechosłowacja) w dniach 29 — 30 bm. Wyjazd ekipy jeleniogórskiej, zależy od decyzji władz Aeroklubu R. P. i od Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

1-szy maja w sporcie

W programie uroczystości pierwszomajowych *Okręgowa Komisja Związków Zawodowych oraz Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R.P. we Wrocławiu* urządzają następujące imprezy sportowe na Stadionie Miejskim przy Alei Olimpijskiej:

1. *Błyskawiczny siódemkowy turniej piłkarski*, systemem pucharowym o nagrodę przechodnią O. K. Z. Z.
2. *3 km. bieg na przełaj.*

Zgłoszenia do turnieju piłkarskiego przyjmowane będą do dnia 28.4. godziny 10-ej, natomiast do biegu na przełaj do dnia 30.4 i przed startem na stadionie.

Przedstawiciele klubów biorących udział w turnieju, proszeni są o przybycie dnia 28.4 o godz. 10 do sekretariatu ZRSS, Wrocław, Mazowiecka 17, p. 8, celem rozlosowania rozgrywek.

PAŃSTWOWY MŁYN W PRZYŁĘKU
poszukuje samodzielnego piekarza
warunki do omówienia na miejscu. Pow. Ząbkowice Dolny Śląsk Stacja Bardo — Przyłęk. K 1192

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Proszowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na:

odbudowę budynku szpitalnego (budynek Nr 2) i odbudowę budynku gospodarczego (budynek nr 5) przy pl. Prostokątnym 8, we Wrocławiu u zbiegu ulic Tad. Zielińskiego, Gwiaździstej i Charlotten.

Podkładki ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Oddziału Z.U.S. przy ul. Proszowskiej 6 II ptr. w godzinach urzędowych od dnia 25 kwietnia 1947 r. począwszy.

Oferty w oddzielnych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na odbudowę budynku nr 2" i „Oferta na odbudowę budynku nr 5" należy składać w wymienionym biurze do dnia 5 maja 1947 r. do godziny 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 1% sumy ofertowej. Wadium należy składać w kasie Oddziału Z.U.S. albo wpłacić na rachunek bieżący nr 366 Oddziału Z.U.S. w Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział we Wrocławiu, wzgl. na rachunek bieżący Oddziału Z.U.S. nr 343, w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, zmniejszenia robót, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 1181

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, ul. Proszowska 6, ogłasza przetarg nieograniczony na:

Wykonanie robót instalacji elektrycznej w budynku Szkoły Pielęgniarek (budynek Nr. 3) i w budynku Internatu Szkoły Pielęgniarek (budynek Nr. 4) przy pl. Prostokątnym 8, we Wrocławiu u zbiegu ulic Tad. Zielińskiego, Gwiaździstej i Charlotten.

Podkładki ofertowe otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Oddziału Z.U.S. przy ul. Proszowskiej 6, II p., w godzinach urzędowych od dnia 25 kwietnia 1947 r. począwszy.

Oferty w oddzielnych zalakowanych kopertach z napisem: „oferta na wykonanie robót instalacji elktrycznej w budynku Nr. 3" i „oferta na wykonanie robót instalacji elektrycznej w budynku Nr. 4", należy składać w wymienionym biurze do dnia 6-go maja br., do godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty dołączyć należy dowód złożenia wadium w wysokości 1 proc. sumy ofertowej. Wadium należy składać w kasie Oddziału Z.U.S. albo wpłacić na rachunek bieżący Nr. 366 Oddziału Z.U.S. w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Wrocławiu, względnie na rachunek bieżący Oddziału Z.U.S. Nr. 343, w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Oddział we Wrocławiu.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we Wrocławiu, zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, zmniejszenia robót, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 1182

OGŁOSZENIE

Zarząd Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych RP we Wrocławiu wzywa wszystkich nominatów lokali gastronomicznych z całego województwa Dolnośląskiego, aby odnowili umowy na wyszynk alkoholu na rok 1947.

W związku z powyższym zgłaszający się winni przedłożyć następujące dokumenty:

1) Zaświadczenie Wydziału Aprowizacji i Handlu Urzędu Wojewódzkiego o zweryfikowaniu lokalu.
2) Zgodę Starostwa na prowadzenie wyszynku.
3) Kartę rejestracyjną.
4) Pokwitowanie Urzędu Skarbowego na dokonanie ostatniej wpłaty podatku obrotowego i dochodowego (za 1947 r.).
5) Dowody wpłaty należności za koncesję do dnia odnowienia umowy.
6) Dowód obywatelstwa i świadectwo lojalności.

Dokumenty spod 2 i 6 składają tylko ci, którzy dowodów tych dotychczas nie złożyli.

Ponadto zainteresowani inwalidzi składają opinię Zarządu Koła Powiatowego.

TERMIN ZGŁOSZENIA:

dla nominatów, których nazwiska rozpoczynają się literami:

A B C D E	do 25. 5.
F G H I J	od 26. 4. do 30. 4.
K Ł L	od 1. 5. do 5. 5.
M N O	od 6. 5. do 10. 5.
P R	od 11. 5. do 15. 5.
S T	od 16. 5. do 20. 5.
U W Z Ż	od 21. 5. do 25. 5.

Dodatkowy termin dla tych, którzy z jakichkolwiek powodów nie mogli zgłosić się w podanym wyżej terminie wyznacza się od 21. 5. do 31. 5.

W stosunku do tych, którzy w podanych terminach nie zgłoszą się do Wydziału Koncesyjnego Zarządu Okręgowego koncesje zostaną *bezwarunkowo cofnięte.*

ZA ZARZĄD:
(—) A. Rumea

K 1123

Państwowa Szkoła Rzemiosł Artystycznych

czyniąc zadość licznie zgłaszającym się petentom, pragnącym wyuczyć się fachu, otwiera z dniem 1 maja b.r. dziesięciotygodniowy

KURS TKACKI dla dorosłych

Nauka obejmie tkanie samodziałów, chustek, szalików itp. Wpisy przyjmuje Sekretariat Szkolny, ul. T. Kościuszki 82 codziennie od godz. 10 do 12. 3436

Biuro Techniczne, położone w najżywotniejszym punkcie Wrocławia z dużymi składami i wystawą przyjmie zastępstwa fabryk do wyłącznej sprzedaży na teren Dolnego Śląska artykułów technicznych, izolacyjnych, budowlanych i maszyn jak również i składy konsygnacyjne. Oferty pod „Sprzęt Techniczny" Wrocław, Zaułek Zamkowy 2. K 857

Wszelkiego rodzaju przybory SZEWSKIE
kupisz w firmie E. Wojczyński
3668 **Wrocław, ul. Ruska nr 5**

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatry

Miejski

W niedzielę 27 bm. o godz. 15-tej „Żołnierz Królowej Madagaskaru" Debrzańskiego i Tuwima. o godz. 19-tej „Dwa teatry" — Szaniawskiego.

W poniedziałek, 28 bm o godz. 19-tej „Divertissement" i „Wieszczka lalek".

Popularny

W niedzielę, 27 bm. o godz. 15-tej operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" — o godz. 19-tej „Sublokatorka" Grzymały - Siedleckiego.

Teatr Lalki i Aktora

W niedzielę, 27 bm. o godz. 16-tej baśń dla dzieci „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku" — M. Kownackiej.

O godz. 19-tej teatr „Dziura w Płocie" wystawia rewię „Miłe złego początki" z Kurnakowiczem.

Kina

„ŚLĄSK" — „Kryzys skończony",
„WARSZAWA" — „Marsylianka",
„ODRA" — „Ciche wesele"
„POLONIA" — „Niewidzialny wróg",
„PIONIER" — „Syn pułku".
„TĘCZA" — „Szary lord".
„FAMA" — „Elvira Madigan".

Początek seansów w dni powsz. 15, 17, 19. W dni świąteczne 13, 15, 17, 19.

Radio

NIEDZIELA, 27 kwietnia 1947 r.

6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Muzyka. 8.55 Pogadanka Rodziny Radiowej. 9.00 „Testament Mieszka I" aud. regionalna. 10.00 Transmisja uroczystości odpustowych Św. Wojciecha w Gnieźnie. 11.57 Hejnał. 12.05 Poranek symf. w wyk. Ork. P. R. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Audycja dla żwietlic wiejskich. 14.25 Recytacje. 14.35 Chwila Biura Studiów. 14.40 Teatr wyobraźni. 15.20 Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. Małej Orkiestry. 16.00 Audycje dla dzieci. 16.20 Migawki wrocławskie. 16.30 Audycja Samopomocy Chłopskiej. 16.50 Muzyka z płyt. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 10 minut poezji. 18.25 Audycja wojskowa. 18.55 Z życia kulturalnego. 19.05 Uśmiech i piosenka. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 19.57 Hejnał z Wieży Mariackiej. 20.02 Dziennik wieczorny. 20.20 Audycje rozrywkowa. 21.00 Z szerokiego świata" aud. lit. 21.10 Transm. koncertu Jerzego Gardy. 21.35 U naszych przyjaciół. 22.05 Wiadomości sportowe. — 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23.00 Ostatnie wiad. dzien. 23.15 Program na dzień następny. 23.25 Lokalny program na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili. 24.00 Koniec audycji.

Komunikaty

Związek Esperantystów powiadamia, że dnia 7.5 1947 r. rozpoczyna się II-gi 3-miesięczny kurs pomocniczego, międzynarodowego języka Esperanto.

Wykłady odbywać się będą we środy i niedziele o godz. 18-tej przy ul. Mikołaja Reja 40 (dojazd tramwajem Nr. 1) w lokalu OMTUR, tamże przyjmuje się zgłoszenia oraz udziela się szczegółowych informacji, codziennie w godzinach 9 — 12 i 14 — 18.

---

81. posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się we wtorek, dnia 29 kwietnia 1947 r., o godz. 18 w sali wykładowej II Kliniki Chorób Wewnętrznych przy ul. Pasteura 4.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu posiedzenia poprzedniego. 2) Prof. Lenartowicz — Pokaz przypadku obojnactwa. 3) Prof. Lewenfisz - Wojnarowski Henryk (Łódź) „Nowe objawy i metody postępowania w schorzeniach uszu u niemowląt".

Ofiary na powodzian

Kierownictwo Świetlicy Elektrowni w Czechnicy 3.618. Pracownicy Cegielni Parowej — Marciazów — 4.500. K.S. „Nysa" — Kłodzko — dochód z meczu — 2.800. Młodzież Szkoły powszechnej Nr. 6 na Psim Polu, z apelem do innych szkół. — 1.595. Ogółem do dnia dzisiejszego wpłynęło 261.324 złote.

Nocne dyżury aptek

„Pod 4 Wieżami" — Damrota 1.
„Pod Słońcem" — Traugutta 121.
„Mikołaja" — Mikołaja 46.
„Pod Lipą" — Moniuszki 11.

WAPNO

wysokogatunkowe, palone w bryłach, hydratyzowane w workach papierowych, nawozowe, dostarcza wagonowo

natychmiast

„Dostawa"

JELENIA GÓRA

Plac Kościuszki 8
(róg 8-go Maja 12) — tel. 22-06.
K-1165

Kino
Foto
Projekcja

K 1013

Sprzedaż-Zamiana-Kupno

Epidia

Warszawa, Bracka 31

WROCŁAWSKA
WYTWÓRNIA CHEMICZNA

posiada stale na składzie najlepszej jakości:

K I T Y
FARBY OLEJNE
LAKIERY K 1138

WROCŁAW, ul. Bol. Krzywoustego 89

Szkoła Kierowców

Samochodowych

INŻ. JERZEGO KLEBERA

we Wrocławiu, ul. Kuźnicza 29a przyjmuje stale zapisy na kursy wyszkoleniowe. 3389

Włosie końskie

trawa morska

kupują stale

Państwowe Zakłady Przeróbki Włosia

we Wrocławiu
ul. Kaszubska 16
(obok Pomorskiej)

K 1169

TARYFA

opłat za gaz dla miasta Wrocławia

zatwierdzona przez Miejską Radę Narodową w dniu 23.IV 1947 r.

A) Opłaty dzierżawne miesięczne za gazomierze:
1) za gazomierz wielkości do 30 płomienie . . . . . zł 20,—
2) za gazomierz wielkości ponad 30— 50 płomieni . . . . . zł 60,—
3) za gazomierz wielkości ponad 50—100 płomieni . . . . . zł 100,—
4) za gazomierz wielkości powyżej 100 płomieni wg specjalnej umowy

B) Opłaty manipulacyjne za przyłączenie do sieci:
1) za każdorazowe przyłączenie . . . . . zł 500,—
2) za zbiorowe przyłączenie po . . . . . zł 250,—

C) Opłaty za zamknięcie i ponowne otwarcie gazu na skutek niezapłacenia w terminie rach. zł 250,—

D) Opłaty za zużyty gaz w okresie odczytowym:
I. Dla celów gospodarstwa domowego:
1) dla osób utrzymujących się wyłącznie z pracy najemnej
a) przy zużyciu miesięcznym od 1—60 m³ gazu za 1 m³ gazu po . . . . . zł 6,—
b) przy zużyciu powyżej 60 m³ nadwyżka za 1 m³ gazu po . . . . . zł 9,—
2) dla innych odbiorców za 1 m³ gazu po . . . . . zł 12,—

Uwaga: Jeżeli u abonenta wymienionego pod pkt. I mieszka chociażby jedna osoba prowadząca własne przedsiębiorstwo przemysłowe, lub handlowe albo też uprawiająca samoistne rzemiosło, czy wolny zawód, wówczas abonent ten opłaca za zużycie gazu jak w pkt. 2 za 1 m³ gazu po . . . . . zł 12,—

II. Dla instytucji państwowych, komunalnych, społecznych i charytatywnych za 1 m³ gazu po . . . . . zł 10,—

III. Dla przemysłu państwowego, samorządowego, prywatnego, rzemiosła i wolnych zawodów wg specjalnej umowy za 1 m³ gazu po . . . . . zł 6—15,—

IV. Dla handlu, lokali gastronomicznych, rozrywkowych, hoteli itp. za 1 m³ gazu po . zł 20,—

Powyższa taryfa obowiązuje za V-ty okres odczytowy tj. przy rachunkach wystawionych począwszy od 1-go maja br.

Abonenci, którym przysługuje taryfa ulgowa wg gr. I pkt. 1 winni zaopatrzyć się w zaświadczenia pracodawcy stwierdzające ich utrzymywanie się wyłącznie z pracy najemnej, zaświadczenie to należy doręczyć inkasentowi Gazowni przed wystawieniem r-ku oraz podpisać deklarację przedstawioną przez inkasenta odnośnie uwagi umieszczonej w wyżej wymienionej taryfie.

DYREKCJA
Wrocławskiej Gazowni Miejskiej

K 1180

Starostwo Powiatowe Wrocławskie

REFERAT ODBUDOWY

WROCŁAW, ul. OGRODOWA 74

poszukuje od zaraz na powiat

murarzy samodzielnych, cieśli, dekarzy, stolarzy i robotników budowlanych

K 1195

ODSTĄPIĘ sklep przy ul. Stalina (przystanek tramwajowy „1" i „6". Wiadomość: Sklep Jubilerski, ul. Stalina 99. 3518

KRAWIEC — kuśnierz damski, przystąpi do spółki z krawcową. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Rzemieślnik". 3482

SKLEP galanteryjny z towarem sprzedam, boczna Stalina. Adres wskaże administracja „Słowa Polskiego. 3450

DENTYSTYCZNY gabinet, nowoczesny kupię. Zgłoszenia z dokładnym opisem. — Wspólnota, Kraków, Plac W. Świętych 8 pod „777". K-1146

ZEGARMISTRZ uprawniony poszukuje wspólnika z lokalem we Wrocławiu. Sł Pol. pod „K 3633". K 3633

PIEKARNIA czynna do odstąpienia. Wrocław, ul. Świstackiego 16. 3629

BECZKI żelazne próżne skupujemy „Wosta", Wrocław, Mikołaja 42 m. 6. 3611

SKLEP z urządzeniem odstąpię. Wrocław, ul. W. Cybulskiego nr 15-a Dobrowolski Ludwik. 3607

LODOWNIĘ elektryczną, kompresor kupię. Oferty. „Słowo Polskie" pod nr. „3603". 3603

MOTOR „Opel - Blitz" górnozaworowy nowy lub po generalnym remoncie kupię. Hurtownia Drożdży, Wrocław, Stawowa 12. 3610

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO portfel z dowodami, kartę R.K.U., dowód tożsamości, kwit meldunkowy, legitymację szkolną. Roslana Ryszarda. Zwrot za nagrodą. Restauracja — ul. Stalina 56. 3592

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty osobiste oraz portfel z zawartością 16.000 zł w dn. 18.4.46 r. Julian Andrzejewski, Skałmierzyce Nowe. 3186

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną R.K.U. — Ostrów, kartę powołania, dowody osobiste i inne. Alfons Bąk, Wrocław, Kluczborska 13. 3428

POSAD POSZUKUJĄ

DOBRA kasjerka i biegła maszynistka, — zmienią chętnie pracę. Zgłoszenia listowne: ul. Szczęśliwa 9/7. 3455

TECHNIK budowlany z 5-letnią praktyką na kierowniczych stanowiskach, zdolny, dobry organizator, poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1. 5. 1947 r. Oferty do „Słowa Polskiego" pod „Kierownik". 3487

UCZENNICA krawiecka, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: ul. Pomorska 8/10. 3496

SZOFER młody z praktyką, poszukuje pracy, najchętniej prywatnie — wóz osobowy. Wrocław, ul. św. Antoniego 16. Kubecki. 3540

PORTIER lat 40, żonaty, z długoletnią pracą w hotelach, pensjonatach, poszukuje posady portiera pensjonatu. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „3601". 3601

WOLNE POSADY

POTRZEBNY majster mechanik samochodowy do samodzielnego prowadzenia warsztatu. Warunki dobre wraz z 2 pokojowym mieszkaniem. Zgłoszenia do redakcji „Słowa Polskiego" pod „Majster". 3490

WULKANIZATORA tylko wykwalifikowanego na dobrych warunkach przyjmę, św. Wincentego 57. 3576

PRAKTYKANT do składu towarów metalowych, potrzebny. „METAL" — Stalina 45a. 3542

GOSPODYNI samodzielna do prowadzenia domu, potrzebna. Żeromskiego nr. 52/7. 3573

LAKIERNIK, blacharz — spawacz — stelmach na roboty samochodowe. Siły tylko pierwszorzędne, Wrocław, Traugutta 106. 3575

EKSPEDIENTKA do kiosku potrzebna. Żeromskiego 52/7. 3572

POTRZEBNA maszynistka. Zgłaszać się „Trybuna Dolnośląska dział ogłoszeń. K 1197

PRZEDSTAWICIELI do wyrobów cukierniczych na pensję i prowizję poszukuję od zaraz. Zgł. Biuro Ogł. Podań, Rynek 47. 3615

CHŁOPIEC na posyłki potrzebny zaraz. Zgłoszenie: Biuro Ogłoszeń Rynek 47. 3614

WŁÓKNIARZY - specjalistów na wyjazd poszukuje Inspektorat Centrali Tekstylnej na Dolny Śląsk, Wrocław, ul. Rzeźnicza nr. 1 III p. Zgłoszenia od godz. 14 — 16 ppoł. 3620

INTELIGENTNA kobieta młoda lub starsza do samodzielnego prowadzenia domu i opieka nad dwojgiem dzieci potrzebna. Referencje konieczne. ul. Kościuszki 186, Sklep Galanteryjny. 3600

NAUKA

STENOGRAFII udzielam gruntownie. Roosevelta 14, m. 17, IV p. Zgłoszenia od godz. 17 — 19. W niedzielę od 15 — 19. 3547

KTO nauczy matematyki ucznia I klasy realnej. Stalina 56 — 2. 3591

LEKARSKIE

W CHOROBACH WENERYCZNYCH i PŁCIOWYCH przyjmuje Lekarz Janusz Lesiński, codziennie od 2 — 6 po południu. W czwartek i sobotę od 2 — 5-tej. **WROCŁAW, CHROBREGO NR. 20, I PIĘTRO OBOK DWORCA ODRY.** K 1188

LOKALE

CUKIERNIK, kawaler na posadzie, poszukuje pokoju. Najchętniej orzy spokojnej rodzinie — Okolica Placu 1-go Maja. Zgłoszenia pod „Cukiernik". 3449

LOKAL frontowy, 2 ubikacje, odstąpię. Wiadomość: „Słowo Polskie" — „Dobry Punkt". 3424

ZAMIENIĘ, duże magazyny na parterze oraz 4 duże pokoje na pierwszym piętrze w śródmieściu na mniejsze. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „M. K." 3566

ODSTĄPIE pokój umeblowany z osobnym wejściem, centrum — Panu solidnemu, najchętniej kupcowi. Zgłoszenie: „Słowo Polskie" pod „Pilne". 3568

MIESZKANIA 2 — 3 pokojowego z wygodami — poszukuję, koszty remontu zwracam. Zgłoszenia pod nr. „3437" 3437

POKÓJ przy rodzinie, odstąpię samotnemu panu. Zgłoszenia Biskupin, Abramowskiego 2. 3621

POSZUKUJĘ lokalu w dzielnicy Karłowice za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenie: „Słowo Polskie" dla „Karłowice 100". 3608

POKÓJ umeblowany przy rodzinie ul Miernicza 15 m. 12. 3619

POSZUKIWANIA RODZIN

KTO wie, co się stało w Wandą Serafińską — Łoskoczyńską i jej synem — Romanem Łoskoczyńskim, zamieszkałym do Powstania, Warszawa, Grójecka 25 (sklep papiern. „Henryka"), przebywającymi dnia 9 - 10 sierpnia 1944 na Zieleniaku, proszony podać każdą wiadomość: Antoni Łoskoczyński, Warszawa, Filtrowa 62. K-1193

MOSIEJKO Józefa z domu Łaba, lub Gołębiowski Fl. z Żółkwi, mają wiadomość o spadku po Dominiku, u Ignacego Kalisieckiego. Kamienna Góra ul. Słowackiego 7m. 1, D. Śl. 3631

RÓŻNE

SREBRNE nakrycia stołowe, papierośnice, puderniczki, puchary, sygnety, obrączki, gwoździe do sztandarów. Srebrzenie, złocenie, wszelkie naprawy i odnowienia. Wykonuje firma Jan Fedorowicz, Wrocław, Wojciecha Cybulskiego nr. 29. 3597

SZTANDARY, chorągwie, szaty liturgiczne wykonują solidnie, terminowo, mistrzyni hafciarska S. Seredyńska. Łódź, Piotrkowska 275, tel. 107-16, 180-21. Złoty i srebrny medal dawniej Poznań, św. Marcinia 9/10. K-871 A. A) Wata, kosmetyka, mydła po cenach fabrycznych. Spółka Handlowa, Warszawa, Przeskok 1. Prowincja za zaliczeniem — cenniki na żądanie. K 1149

SAMOCHODY do wynajęcia. Stacja obsługi ładowania akumulatorów DPS Wrocław, Nowowiejska 20/22. 3624

SKŁADY Centrali Produktów Naftowych będą w dniu 2 maja 1947 r. nieczynne z powodu inwentaryzacji. K 1208

PIEGI, plamy usuwa krem Rio - Rita, Laboratorium Władysław Olszewski. Katarzyn. K 767

ZNOWU wielka wygrana 100.000 zł na nr. 41784 i wiele mniejszych. Co drugi los u nas wygrał. — Przyjdź — Zobacz Subkolektura Loterii Klasowej przy Biurze Podań — Ogłoszeń Rynek 47. 3618

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe), wykonywa „EL—CHA—FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. K-899

STEMPLE kauczukowe wykonywa „EL-CHA-FILM", Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. K 900

WĘDKARSKI sprzęt, poleca firma Majewski S-ka, — ul. Pomorska 43. 3306

POSZUKUJĘ do wydzierżawienia — chłodni. Kuźniuk, Barlickiego 24, m. 1 3343

NOWOCZESNY zakład krawiecko — kuśnierski, przyjmie wszelkie obstalunki; kostiumy, płaszcze modne, peleryny, futra i t. p. Ceny przystępne, robota solidna. Sienkiewicza 127, m. 1 (sklep). 3483

WYTWÓRNIA mydła „Wieża" w Kątach Śląskich. Poleca mydła do prania najlepszej jakości. 3365

ZEGARMISTRZ uprawniony poszukuje wspólnika z lokalem we Wrocławiu, „Sł. Pol." pod „K 3632". K 3632

ZAMKI — zatrzaski — bezpieczniki, poleca: „METAL", Stalina 45a. 3544

MASZYNKI do lodów, poleca: „METAL", Stalina 45a. 3543

PIECZĘCIE, godła metalowe i emaliowane, szybko i solidnie — Wytwórnia Pieczątek, Adam Kapela, Wrocław, Szewska 66/67. 3545

PRACOWNIA tapicersko - pościelowa przerabia kołdry, materace, tapicerуje samochody. M. Mleko, Wrocław, Rzeźnicza 4 3567

RADIO „Telefunken" — 4 lampowe na prąd zmienny. Łokietka 15 „Neutron" — do sprzedania. 3390

PRZYBORY dentystyczne. W. Świątłowska. Wrocław, św. Wojciecha 75, m. 3. 3389

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

FABRYKA cukrów i czekolady „Delicja", Łódź, Żeromskiego 31 poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. K 947

OBRAZKI komunijne, pamiątki, krzyże świecące nocą, oleodruki, różańce, medaliki i dewocjonalia. Wytwórnia Dewocjonalii Bazar Katolicki Łódź, Sienkiewicza 49 (przy kościele Świętego Krzyża). Prowincja za pobraniem. Cenniki na żądanie. Agenci poszukiwani. K 1049

ESENCJĘ i pasty aromatyczne do wyrobu lemoniad — wysyła za zaliczeniem pocztowym — Przemysł Chemiczny „Maltra" Kraków, Zwierzyniecka nr. 35. K-1051

MOTORKI drut nawojowy — kupuję, sprzedaję. Prowincja — pocztą. Wrocław, Ofiar Oświęcimskich 10. Elektro - technika. 3176

KUPIĘ każdą ilość olejków perfumeryjnych, spożywczych, wszelkie chemikalia, Warszawa, Koszykowa 49—10 3223

SPRZEDAM kompletne urządzenie do wyrobu lemoniady. Oferty pisemne: Truskaków, Mickiewicza 4 — I, Wojciechowski. K 1172

KUPIĘ motor do „Simki". Twardowski Wrocław, Lenartowicza 2. 3489

DO odstąpienia sklep spożywczy, nadający się na inną branżę w centrum miasta. Zwrot kosztów. Wiadomość: „Słowo Polskie" pod „120". 3570

LEICA, model II z Elmarem — sprzedam. Galanteria, Stalina 78. 3594

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne.

Opłata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo druk tłusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej.

Ogłoszenia wymiarowe.

Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości jednej szpalty. W miejscu przeznaczonym dla reklamy po zł. 25 w tekście po zł. 40. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. W dni świąteczne dopłata 25%. Nekrologi za tekstem 15 zł. w tekście 30 zł za 1 mm.

OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego" i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmuje: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego" Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (I-sze piętro), tel. 68 od godz 8 — 15 w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 21.00. Wałbrzych, ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żegań: Rynek 35, Księgarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik". Świdnica: Księgarnia „Czytelnik", Rynek 43. Wołów: Księgarnia koła „Czytelnik". Złotoryja: Pow Oddz. Inf. i Prop. Dzierżoniów: Pow. Oddz Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik" Brzeg: Księgarnia M. Wais

Redaktor Naczelny: Teofil Witek. F-16131 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik".

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13. — tel. Redakcji 198, tel. Wyd. 68. Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz.: 12 — 13-ej. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych, miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 złotych, odniesieniem do domu 105 złotych.

Druk. Sp. Wyd. „Czytelnik". Wrocław, ul. T. Kościuszki 49